POPARCIE

Uwag nad Zyciem

JANA ZAMOYSKIEGO

z *Roztrząſnieniem Piſm*,

które ſię z ich powodu ziawiły.



Roku 1788.

WSTĘP.

Służyć Oyczyznie ieſt przeznaczeniem każdego Obywatela; winien iey swą zdatność, uwagi y rady, a do niey należy z nich korzyſtać, lub ie odrzucić; nie wdzięcznym ieſt Oyczyznie zo[illegible]cy w bezczynności, a nieprzy-[illegible], co przeszkadza iey bydź użyteczny[illegible]m. Ale rzecze kto, na coż [illegible]e pism rozſiewać? zamieszać mo-[illegible] współeczność; ludzie chwytaią ſię

zazwyczay nowości częstokroć szkodliwych. Na co odpowiadam, iż zdania szczególnych osób oświecaią Powszechność onė roztrząsaiącą; mniemania w ten czas tylko zamieszki zrządzaią, gdy ie siłą wspiera Tyrania. Tego gatunku są zdania zabobonne, które świat zakłociły y krwie potoki rozlały. Lecz prawda w iakimkolwiek rodzaiu wyiawiona ma na sobie piętno sprawiedliwości; nie może więc na błędną naprowadzić drogę. Mądrość wolnym krokiem obchodząca okrąg ziemi, za przewodnictwem Króla Filozofa w kroczyła do kraiu naszego. Przyimiymyż godnie tego gościa od wiekow żądanego. Niech światłu zdrowego rozumu, którym aż dotąd nie było wolno rządzić się Narodowi, ustąpią przesądy, ślepota y zabobon.

Wszak Narody co tylko błahościami się zaymuią, iuż myśleć zaczyną, ich uwaga zastanawia się nad obmiotami użytecznemi, iako tego świeżym iest przykładem ieden z naylekkomyślnieyszych Narodów; ucisk powszechny przymusza porzucić te cacka, któremi rod człowieczy w swym się zabawiał dziecińЛtwie. Błąd i głupstwo ukuły dla Narodów kaydany; nauki, rozum i prawda skruszyć ie potrafią. Sama prawda nad istotami rozumnemi panować powinna, ona bowiem wywyższa umysł, zagrzewa serce y dodaie odwagi; ta powinna bydź prawidłem dla wszystkich ludzi, choć szczególnie wielkie dusze odważaią się ią głosić, a mocne przyimować umysły.

Naród nasz zostawał do tych czas pod przemocą haniebną osób, których iest interessem utrzymywać go w niewiadomości y ślepocie; czas zrzucić zasłonę, y dociekać śrzodka,

z którego wszelkie nieszczęśliwości na Naród ludzki wytryſkuią.

Tym zrzodłem są zkażone obyczaie; te zaś poprawić może wychowanie młodzieży w początkach zgadzaiących ſię lepiey z naturą ludzką.

Do tych czas dla świata tamtego Duchowieńſtwo lud sposobiło, nieucząc go prawdziwych Obywatela ziemſkiego obowiązkow. Nauka obyczayna czerpana w czyſtym natury ludzkiey zrzodło, okaże cnoty potrzebne; wychowanie w korzeni głęboko ich naſienia, przyzwyczaienie uczyni wykonanie ich łatwe; mniemanie publiczne y przykład znacznieyszych ie rozkrzewią, mianowicie gdy ie Prawodawſtwo umocni piętnem Powagi swoiey, a Rząd kraiowi do nich zachęci nadgrodami, y wyznaczy kary dla tych, którzy na głos rozumu y cnoty Patryotyczney głuchemi będą.

Niech maralność w Szkołach Publicznych y w wychowaniu domowym dawana ma za cel iedyny, *uczynić ludzi ſzczęśliwemi przez cnoty.*

Doſiągniemy go niemylnie, gdy Rząd ſię przekona, że szczęśliwość Narodu nie może bydź na innych umocniona zasadach, tylko na sprawiedliwości, dobroczynności, ludzkości, dobrey wierze, miłości Oyczyzny, ſłowem na cnocie y honorze ogòlnie wziętemi. Na ten czas społeczeńſtwa iſtotnie są szczęśliwemi, gdy ich Naczelnicy o tey ſię przeświadczą prawdzie, iż sama cnota ich prawdziwą ſtanowi szczęśliwość.

Dały nam wyroki Króla, który tak myśli; oświecił Naród, aby był sposobnym do przyięcia prawdy, a ta okaże gruntowne dobra powszechnego zasady.

Oświeczeńsza cząſtko Narodu! Królu, Senatorowie, Prawodawcy! których

wybior Obywatelów uczynił sprawcami ich losu, rozrzewnyicie ſię nad przeznaczeniem, które ich czeka, a którego sami w krótce będziecie ofiarą.

WYCHOWANIE MŁODZIEZY.

Słusznie Prawodawſtwo kraiowe o nieczułość obwiniać można, że dawniey nie pomyśliło o lepszym wychowaniu młodzi, która pewną Oyczyzny bydź powinna podporą a naſtępnie iey ſtanowić szczęśliwość. Toż same wprawdzie niedbalſtwo y inne popełniaią rządy. Jakoż w samey rzeczy, w żadnym kraiu Panuiący nie zatrudniaią ſię ściśle tym ważnym dla szczęśliwości publiczney y domowey obiektem. Zdaie ſię iakoby Polityka sądziła Edukacyą mniey godną swych ſtarań, gdyż ieſt oboiętna, czy ma cnotliwych lub zkażonych, oświeconych czy nierozsądnych Obywatelów. — Owszem samodzierżca Nieprzyiaciel światła y cnoty, utrzymuie lud w grubey ciemności, rzuca między swe niewolniki zawiązki niezgody, aby zakłoceni łatwiey ſię iego poddali ubrdaniom.

Rzeczpospolita nasza tylą obarczona nieszczęśliwościami, ma tę iedyną nad wszyſtkiemi Państwami korzyść, że ſię urządzeniem wychowania publicznego iuż zaiął Rząd kraiowy; winniśmy to mądremu Monarsze który między innemi śrzodkami, które przedſięwziął końcem ocalenia reszty kraiu y imienia Polſkiego, poznał że lepsze wychowanie młodzieży powrócić może wnukom naszym, dawną Polakow dzielność y odwagę. Ta iedna przyſługa kraiowi swemu uczynienia, ieżeliby inne chwalebne sprawy nie doszły aż do poźney Potomności, uwiecznić po-

winna Panowanie y ſławę STANISŁAWA AUGUSTA.

We wszyſtkich kraiach ſtaranie kształcenia młodzieży porzucone ieſt Miniſtrom Religii, to ieſt: ludziom niemaiącym ani woli ani zdatności, do rozwikłania rozumu ludzkiego; osobom, których ieſt zamiarem światło iego przytłumiać, aby nie oświeconych łatwiey pod swą uiarzmić władzę. Nic ważnieyszego dla duchownych iak ślepe uczniom dla swych mniemań wlać uszanowanie, sposobić ich dla innego świata, dla Bogów, albo raczey dla ſiebie samych; przywiązanie do podobnych sobie maią za wyſtępność, gdyż tylko same Niebo kochać każą, kochać bliźniego, ieſt to go nienawiedzieć, gdy mu przypadek i wychowanie odmienną dały wiarę. Starać ſię o szacunek Wspòł-Obywatelow i chełpić ſię z dobra dla człowieczeńſtwa wyrządzonego, ieſt ubliżać Bogu, któremu wszyſtkie należą uczucia. Stąn ten oddzielny y czyniący swą chirarchią ſtan osobny w Rzeczypospolitey, zachwala tylko cnoty duchowne niemaiące żadnego związku z życiem Towarzyſkim.

Moraliſta taki, niechcąc poznać prawdziwey człowieka natury, na którą tylko przez zaſłonę swych uprzedzeń spogląda, nie wie iak korzyſtać z namiętności, które nayſilnieyszą są sprzężyną do pobudzenia ludzi, ani iak ich ku dobru publicznemu ſkierować. Xięże wychowanie dąży szczególnie do tego, aby upodlić Rod ludzki, odiąć mu wszelką sprzężyſtość, muzgi młodocianne przyimuiące każde wrażenie pomieszać, aby ſię rozum z czasem nierozwikłał y nie zrzucił z ſiebie iarzma przesądów, które go dla społeczeńſtwa mniey użytecznym czynią.

Młodzieniec wachodzący z pod rąk tych poważnych Pedagogów, nie wie czym ieſt, nie zna co to Oyczyzna, ni co w różnych ſtanach, w których ſię znaydować może, dla niey czynić powinien. Głowa iego nabita tylko układami duchownemi y nie poiętemi taiemnicami, nad wszyſtkim ſię zaſtanawia, co widzi na świecie. Cała nauka iego obyczayna, na tém ſię zasadza, aby mocno wierzył, czego nie poymuie, y mniema iż nayświętszych dopełnił obowiązkow, gdy machinalne wykonywa ćwiczenia, do których go od dziecieńſtwa wprawiono.

Jeſt to moy obraz, który kreślę; wyznać muszę ze wſtydem dawnych Nauczycielow publicznych, że po ſkończonych szkołach, w których lat ſiedm marnie ſtrawiłem, po popiſie z powszechney Filozofii, wyszedłem na świat nieukiem pełnym próżności

z mniemanych nauk moich, żem umiał ułożyć argument z *celarent* y *frizezomorum* y długo ſię sprzeczać o rzeczach, których krzywe wyobrażenie miałem.

Dla oświecenia y ſtania ſię iſtotą Towarzyſtwu potrzebnieyszą, porzucić muſiałem fałszywe szkólne początki, y oddać ſię użytecznieyszym naukom, gdyż napoiony tylko złą łaciną, Filozofią ciemną, badaniami dzikiemi, niewiedziałem iak sobie poſtąpić na świecie, nieznaiąc pierwszych życia Towarzyſkiego prawideł.

Każdy, co ſię w podobnym znaydował razie, łatwo osądzi, iak ciężką to było pracą; nic bowiem trudnieyszego, iak ſię wyzuć z błędów któreśmy ſię kochać nauczyli od samego dziecińſtwa; umyſły tylko mocne od nich oderwać ſię potrafią, a ſłabe nieśmiąc badać y powątpiewać,

kroku żadnego do światła posunąć nie mogą. (*)

Co gdy tak ieſt, każdy mi przyzna, że naywiększa część osób tego ſtanu (bo wiele już ieſt światłych y z dawnego wyzutych Pedentyzmu) mało poſiada zdolności do ukształcenia młodych na dobrych Oyców, Prawodawcow, ſłowem na wolnych y użytecynych Oyczyznie Obywatelów. Czegoż duchowni uczyli? wiadomości mniey potrzebnych, morału mało co ſkutkuiącego na umysłach; bo nauka ta nie wsparta na powodach dotykalnych, nie ieſt właściwą dla ludzi przeznaczonych żyć na tym świecie. Moralność bowiem którey sprężyny ukryte są w Niebie, nie ma mocy utrzymania Iſtot, które ſię łatwo zaślepiać y popsuć daią.

(*) Ego adolescentulos exiſtimo in ſcholis fieri ſtultiſſimos, quia nihil ex his, quæ in uſu habemus aut audiunt aut vident. *Satyr. Petron.*

Skoro tedy Młodzienieć tak wychowany na świat wychodził, poznał zaraz, iż początki iego nie zgadzaią ſię z tém co ſię koło niego dzieie, porzuca ie więc, idzie oślep za ſtrumieniem, który go z sobą porywa.

Odmiana Nauk, którą Kommiſſya Edukacyina, z światłych złożona męſow, szczęśliwie przedſięwzięła, dobre iuż okazuie ſkutki. W teraźnieyszey Młodzieży sposób myślenia zdaie ſię bydź inszy; przeto spodziewać ſię należy, że przyszłe pokolenia ſłodkie tey odmiany zrywać będą owoce. Cna młodzi! nadzieio poratowania Oyczyzny, uwielbiay Króla, kochaiącego Nauki y szukaiącego szczęśliwość Narodu; Jego to ieſt dziełem.

Zatrudni ſię zapewne taż Kommiſſya która iuż tyle dokazała, bardziey ieszcze wychowaniem publicznèm, przepisuiąc sposoby, aby wprzod iak nay-

lepiey umocnić ciało; ćwiczenia żołnierſkie, walki, mocowania, dzwigania zgodnych do wieku ciężarów, potykanie ſię w kiie, częſte w zimney wodzie kąpanie, pływanie, biegania do met i tym podobne ſił krzepienie ſkutecznie ſię do celu tego przyłożyć mogą. Odmieni równie i morał, daiąc mu zasady widoczne, to ieſt miłość prawdziwą Oyczyzny y Obywatelów, potrzebę konieczną ſtania ſię miłym y użytecznym Towarzyſtwu, y tym podobne do cot obywatelſkich podniety: a tym sposobem młode serca gruntownie ſię ukształcą. W prowadzi nauki kraiowi naypotrzebnieysze; pewne początki Rolnictwa, do którego każdy Obywatel ieſt przeznaczony; Mechanikę doświadczalną choć dla małey liczby ucznìow końcem wydoſkonalenia Rękodzieł y wyrabiania na większy kraiu pożytek tworów ziemſkich, o których iako y o rozsze-

rozszerzeniu handlu zagranicznego mniey dbać należy, poki morg ieden roli do dobywania zoſtaie, bo ta ieſt ſkarb iedyny, prawdziwe kopalnie złote, z których ſię naywiększe i naypewnieysze ſkarby wydobywaią.

Nie mnieyby kraiowi przynioſło korzyści uſtanowienie Szkoły Statyſtyki, Praw Narodowych, nauki o dochodach ſkarbowych, do tych czas w Polszcze ledwie co znaney, wiadomości celney, którey potrzebę iuż poznał ieden Kommiſſyi Skarbowey Członek nayczynnieyszy, który dla głębokiey Praw wiadomości, różnych nauk, y nieſkazitelnego duszy charakteru odbieraiącego teraz oklaſk powszechny, zaszczytem ieſt tey wysokiey Magiſtratury, a któregoby młodź szlachetna za wzor wziąść powinna. Równie sposobienie kilku młodych ludzi do Mineralogii dla kraiu bydź może użyteczne, a że tey nauki trudno doſkonale na-

bydź bez doświadczenia, przyzwoitszą więc ieſt rzeczą, wyſłać subiekta wybrane y wiele z dowcipu znanego obiecuiące do zawołanych w Europie kopalni.

Tym sposobem wychowanie publiczne urządzone żądane zaiſte przynieſie ſkutki, da ciałom gętkim moc, żyłem suchym sprzężyſtość, sercom czułość, a rozumowi wiadomości potrzebne; nauczy młódź przeznaczona do pierwszych Rzeczypospolitey Godności sztuki rządzenia, czyli Polityki, Szlachtę, iak ma użyteczną bydź Oyczyznie, i za nią krew toczyć w potrzebie; bogatych iak darów fortuny dla dobra kraiu używać maią; uboższych na koniec, iak uczciwym przemyſłem na życie wygodne ſtarać ſię powinni.

Zaiſte w miękkim y złym wychowaniu, które niezdolni lub oboiętni Nauczyciele dawali Młodzi, szukać powinniśmy zrzodła nieszczęśliwości naszych. Oycowie dumni z maiątku wylani na rozkosz y zabawy, nie maią ani zdatności ani chęci kształcenia swych dzieci albo przynaymniey doglądania Nauczycielów; porzucaią ie ludziom mało oświeconym, częſtokroć lekkomyślnym Francuzom, ktorzy zamiaſt nauczenia ich wiadomości ściągaiących ſię do ich Stanu przyszłego, y wpoienia w nich miłość Oyczyzny, wſtręt im do niey wzbudzaią, przez zachwalenie innych kraiów; albo ich też zoſtawią Jurgieltowym Domownikom od których tylko przywar y podłości ich ſtanu nabierać mogą.

Pierwszy więc krok, któryby Rząd ku Reformie obyczaiów chciał uczynić, zmierzaćby powinien do odięcia niedbałym y nierządnym Rodzicom prawa wychowania swych dzieci, gdyż ich tylko na złych i niezdatnych ukształcą Obywatelów. Czuł iuż Ly-

kurg, aż nadto potrzebę Edukacyi publiczney. W Sparcie pod ścisłym Rządu zostawała dozorem, była iednakowa y prawem przepisana. Szczególnieyszym iey było zamiarem zahartować ciało, wlać uczucia Antuzyazmu dla Oyczyzny, y odwagę potrzebną do bronienia wolności y kraiu.

Jeżeli więc ten dziki Prawodawca za pośrednictwem podobney Edukacyi mogł utworzyć Woiakow pogardzaiących boleścią y śmiercią, za cożby Rząd nasz nieskończenie więcey ludzkości y roztropności posiadaiący niemiał uformować cnotliwych y mężnych Obywatelów?

Skutek tego męzkiego wychowania rozciągał się równie y na pogłowie; wielkość duszy y moc ciała Spartanek zadziwiały następne wieki, czemużby więc Płci naszey piękney też same uczucia wlać nie można?

Już wyżey się powiedziało, iż dobre wychowanie domowe mieć niemoże mieysca, gdzie zkażone są obyczaie. Rodzice bowiem pełni próżności, y na różne wylani nierządy, gdy się zaymą wychowaniem swych dzieci, zamiast ulepszenia ich serca, swemi ich napoią przywarami; następnie krwie związki rozwalniaią się w Familiach, których głowy swą szczęśliwość na rozrywkach, biesiadach, y dogodzeniu swym żądzom zasadzaią, nie zważaiąc, iż nieprzerwana domowa spokoyność zawisła od wzaiemnego szacunku osób familią składaiących.

Oycowie niebaczni, coście uczynili dla tych dzieci, od których uprzeymości, posłuszeństwa, wdzięczności, y pomocy wymagacie? czynicie wszystko, aby ich oddalić od serca swego, a chcecie żeby was kochali? zamiast uformowania ich duszy przykładami cnoty, zamiast zaprzątnienia ich po-

trzebnemi naukami, czynicie ich częſtokroć świadkami nierządow waszych; odnoście więc ſłusznie na schyłku życia karę niedbalſtwa y nieroztropności waszey, y doznaycie, iż nikt niepowinien ani kochać, ani poważać tych, w których nie znalazł dobroci ani cnoty.

Dla zebrania dobrego źniwa, zdrowem żarnem ziemię zaſiewać należy. Gdy rodzice chcą znaleść w dzieciach serca dobre, przyiacioł szczerych, pociechę y wsparcie w grzybiałości, niechże ich z młodu do swego przytulaią łona, niech im dadzą kosztować ſłodyczy przywiązania Rodzicielſkiego, która iedynie więży ich powagi ulekczyć potrafi. Niech ich uczą swemi przykłady bydź sprawiedliwemi, niech zawczasu w nich wzbudzaią czułość, litość, ludzkość, wdzięczność, a dobrych utworzą Obywatelow pełniących obowiązki człowieka,

który dla związku, który ieſt między nim a Towarzyſtwem maiątek y krew swoią poświęcić mu powinien.

WYCHOWANIE PŁCI ZENSKIEY.

O ty naypięknieysza Narodu połowo! którą przyrodzenie przeznaczyło do udziełania szczęśliwości drugiey połowie, do tych czas od Rządu zaniedbaną byłaś. Sposób którym cię kształcą, utwarza z ciebie iſtoty zachowuiące przez życie całe, lekkomyślność, nieſtałość, narowy y nierządność dzieciństwa.

Ta Płeć obażalna pod wszyſtkiemi Ziemi-Kręgu ſtrefami pod Mężczyzn ięczy iarzmem. Człowiek dziki robi z swey Towarzyszki Niewolnika; Azygatyk zazdrosny ma kobiety za narzędzie swych rozkosz lubieżnych. Europeyczyk wypolerowany, choć ſię tey Płci nie co więcey pobłażać zdaie,

postępuież z nią sposobem uczciwszym? My Polacy, co się Francuzow chełpiemy dwornością dla Pogłowia, wlewaiąc mu tylko smak do zabaw, igrzysk, mod, stroiow, lub do nauk miałkich, niepokazuiemyż mu wzgardę istotną umaskowaną pozorem ulegania y grzeczności? Jakąż korzyść oczekiwać można z wychowania dawanego szlacheckim Panienkom? matki próżne, rozsypane, częstokroć występne mogąli nauczyć swe córki prawideł cnoty y skromności? Równe dla tey Płci lubey nieszczęście, gdy porzucona będzie Zakonnicom, żadney wiadomości niemaiącym, oddzielonym od współeczności, kłotliwym, lekkowiernym, zabobonnym y napełnionym przesądami zgromadzenia swego. W tych dwoch Szkołach nie uformuią się zaiste dobre Obywatelki, Matki czułe, Zony zdolne ziednać sobie szacunek y zastano-

wić serce swych Małżonków. Cała Edukacya Panienek przeznaczonych do życia na wielkim świecie kończy się pospolicie na tańcu, muzyce, stroiach y składzie ciała częstokroć wywymuszonym. A do tego prawidła tey drugiey Edukacyi są sobie w cale przeciwne. Religia zakazuie młodey Panience kochać świat y iemu się podobać, kiedy z drugiey strony, wszystko, czego się uczy, ma za cel podobanie się światu. Wpaia się w nie zazwyczay, że ich honor zawisł na wstydzie, skromności, a mianowicie na zachowaniu niewinności, a przeciwnie chęć, którą w nich wzniecaią do stroiów y umyzgalstwa, zdaie ich wzywać do porzucenia tey skromności y niewinności tyle zachwaloney.

Tym sposobem wychowana Panienka łączy się za rozkazem Rodzicow, z Mężczyzną, którego częstokroć nie cierpi. Tyrania lub obo-

iętność iego przymuszą ią w krótce do osłodzenia swych umartwień domowych, rozsypaniem, lub wyſtępkiem. Małżeńſtwo, które iey świętym wyſtawiono związkiem, zamiaſt ofiarowania iey ſłodyczy spodziewaney, brząka iey tylko kaydanami, tym nieznośnieyszemi, iż ie Religia nie roztargalnemi czyni. Nie zoſtaie więc tey, co ie noſi, tylko ie swemi ſkrapiać łzami, ieżeli ſię nie domyśli z uszczerbkiem swey cnoty, ciężar ich ulekczyć.

Rodzice niebaczni, zacoż podłym powodowani zyſkiem przymuszacie do wyſtępku lub w dozgonną pogrążacie rozpacz swe Corki, którym szczęśliwość winniście?

Szacunek potrzebnieyszy do szczęśliwego poſtanowienia, niż miłość, rodzi ſię tylko z pięknych własności duszy; iakież będzie więc pożycie, gdy Panienka poniewolnie idzie za Męża, który tych nie ma przymiotów? Miłość ieſt delikatnym kwiatkiem, który naymnieyszy powiew przykry niszczy, lecz szacunek ieſt drzewo nawalnym ſię opieraiące wiatrom. Mąż więc roztropny szuka rozkoszy ſtałych; wybior swoy kieruie naſtępnie do przymiotow serca raczey, niż do znikomych ciała powabow. Lata nieoszczędzaią piękności, lecz poważaią cnotę, która ſię ich spusztoszeniom opierać zwykła. Toż same prawo wybioru powinna mieć y Białogłowa; za coż podłego intereſſu ma ſię ſtać ofiarą?

Zkażenie obyczaiow, rozpuſta y inne przywary są koniecznemi ſkutkami niewiadomości y próżnowania. Natura utwarzaiąc kobiety nieco ſłabszemi od mężczyzn, przeznaczyła ich do lekszych zatrudnień domowych, y do wychowania dzieci; trzeba więc za wczasu w nie wlać te cnoty, które maią bydź zasadą ich przyszłey

szczęśliwości. Bez tych przymiotow, te, którym naywięcey palemy kadzideł, naybardziey są ukarane w Jesieni ich wieku. Nie użyteczne na ten czas Towarzystwu, porzucone samym sobie, odsadzone od podchlebstw i hołdu, do których się próżność ich przyzwyczaiła, wpadaią za zwyczay w głęboką melancholią, Swiętoszostwo przykre iedynym dla nich zostaie śrzodkiem grania ieszcze iakieykolwiek roli na świecie. Ciężarem sobie y społeczności, poświęcaią Niebu momenta, których miley iuż nie mogą przepędzać.

Plato życzył, aby kobietom dać męzką Edukacyą, aby się przez to użyteczniey szemi stały kraiowi. Ta Płeć do wszystkiego iest sposobna, nawet do panowania nad wielu Narodami, iako tego widziemy przykład *w Minerwie Połnocney*, która y nas swym dosięga Berłem; wielu iednak zastana-

wia ciekawość, ieżeli wschodnie Narody przyzwyczaione do rozkazywania samowładnie kobietom, też dla niey uleganie mieć będą. Zostawmy naszym Polkom łagodność, przymilenie skromne, y cnoty im właściwe, a więcey na tym zyskamy, niż żebyśmy z nich Amazonki poczynili.

Gdyby ta Płeć odbierała Edukacyą bardziey zmierżaiącą ku uszczęśliwieniu Małżeństw, nie byłoby zaiste tyle bezżeństw szkodliwych ludności a któreby wielkiemi podatkami wykorzenić należało. Panienki zgodniey wychowane, pociągałyby do postanowień nierozerwanych; a Mężczyzni znayduiący szczęśliwość na łonie cnotliwey Zony, nie mieszaliby intrygami y zdradą pokoiu tyle familii.

A do tego Prawodawstwo ułatwiaiąc bardziey rozwody, zakazawszy aby się po nie ostatecznie do Rzymu nieudawać y onych nie kupować, zatrzy-

małoby rozwiązłość powszechną. Nacożby Religia y Polityka maiące za cel szczęśliwość Towarzystw, pożycie Obywatelow w samym słodyczy źrzodle truć miały? zacoż przymuszać Małżonkow, którzy się nienawiedzą y pogardzaią na wzaiem, do życia z sobą w goryczy y niezgodzie aż do śmierci? Takie ustanowienia muszą koniecznie zkazić obyczaie.

Kommissya Edukacyina wziera iuż w sposób wychowaniu Płci Zeńskiey w Pensyach Publicznych; zostaie iey ieszcze ułożyć kazać ksiąžki Elementarne Nauk dla tey Płci właściwszych. -- Morał cały dążyć powinien do ukształcenia Panienek młodych na dobre Matki, Zony y Obywatelki; godziłoby się przy umocnieniu ciała dać im wiadomości, którychby w czasie na korzyść Męża y do gospodarstwa domowego użyć mogły.

Płci mamiąca, którą przyrodzenie do panowania nad sercami Mężczyzn przeznaczyło, poznay cenę rozumu, poznay cnoty dzielność; udziel tym drogim duszy przymiotom twego głosu czaruiącego, aby uięły y zwabiły pewney Płeć naszą. Poważay się więcey sama, aby cię lepiey szanowała. Porzuć te upiękrnienia powierzchowne y błahości. Doskonalcie powabne kobietki rozum swoy przenikły y żywe wyobrażenie; czyńcie się szanownemi przez cnoty obywatelskie y czyste obyczaie. Niech wasze skromne weyrzenia zmieszaią bezwstydność, karżcie swą pogardą niewiadomość y przywary; poprawcie swym przykładem młodź płochą y próżniacką, która swemi podłościami zaraża Towarzystwo i hańbi siebie; Powroćcie zdrożnych Cnocie y Oyczyznie, aby się iey pożytecznemi stali członkami: a na ten czas nad umysłami na-

szemi pewniey panować będziecie, niż przez próżne ozdoby kray ubożące, niż przez umizgalſtwa y intrygi, a kosztować będziecie nieprzerwanego szczęścia, które sama cnota ściągać sobie zwykła.

RZĄD, PRAWODAWSTWO.

Każdy człowiek dąży ku szczęśliwości; każde Towarzyſtwo ten sam sobie cel zakłada; Dla tego człowiek żyie w społeczności, aby łatwiey zoſtał szczęśliwym. Społeczeńſtwo ma prawo nad człowiekiem, dla korzyści które mu w tym zamierzeniu iedna; lecz z tegoż powodu winna mu sprawiedliwość, zaſłonę od napaści; każdy Obywatel dla własney szczęśliwości obowięzuie ſię tym prawom bydź posłusznym, y podlegać tym których uſtanowił ich ſtróżami y tłomaczami roli swoiey. Pod temi warunkami każdy

każdy Obywatel nabywa prawa nad społecznością, która dla swego własnego bespieczeńſtwa, powinna bydź wierna swym obowiązkom. Dla tych korzyści każdy członek obowiązuie ſię bydź sprawiedliwym, poddawać wolę swoią Publiczney, poświęcać swoy interes dobru powszechnemu, bronić Oyczyzny całą ſiłą swoią, ſłużyć iey zdatnością swoią; nie mieszać społeczeńſtwa w Dzierzawach, ale przykładać ſię do uszczęśliwienia powszechnego. Gdy wiernie te pełni obowiązki, Towarzyſtwo nie może bez niesprawiedliwości ogałacać członek swoy z szczęścia które mu ziednać obowiązała ſię. Wola społeczności wyraża ſię przez prawa, które są prawidłem dla Obywatelów w względzie zachowania y uszczęśliwienia wszyſtkich.

Te prawa powinny bydź wyrokami dobra y doświadczenia przeciwko in-

tereſſom osobiſtym lub namiętno-ściom osób szczególnych.

Powaga Obywatelów zasadzać ſię szczególnie powinna na wyższości talentow, światła y cnot.

Prawodawcy są Tłomaczami woli powszechney; zaczym prawa od nich ſtanowione, maią bydź sprawiedliwe, y zgadzaiące ſię z naturą człowieka, z dobrem społeczności, i z okolicznościami czasu. Prawom temu celowi przeciwnym Naród poddać ſię niepowinien; bo prawo odeymuiące człowiekowi wolność, bespieczeńſtwo y własność, ſłusznym bydź nie może.

Z tego wypływa; iż między ludem y ich Rządzcą pewne muszą bydź obowiązki, które w podobnych oſnowach zawierać ſię mogą: ponieważ mnie Narod wybrał za Naczelnika swego, moią będzie powinnością czuwać nad iego bezpieczeńſtwem, pracować koło dobra iego, zaſłaniać go

prawem od uciſku obywatelſkiego a mocą zebraną kraiową od napaści naieźników; z swey ſtrony Narod dla tych korzyści dążących ku uszczęśliwieniu iego przyrzeka Władzcy swemu bydź poſłusznym, poważać go, ſtarać ſię wzaiemnie o iego dobro y bezpieczeńſtwo. Skoro ſtrony uchybiaią zobopolnym swym obowiązkom, ſtaią ſię oboiętnemi iedna dla drugiey; zrywa ſię wspolna umowa, y utracaią wszelkie do ſiebie prawo.

Wolne tylko Narody, iakim ieſt Polſka, tą ſię zaszczycaią korzyścia, iż pewne swym Królom przepisuią *Pacta*. Jednowładzcy którzy orężem lub zdradą lud iaki podbili, zamiaſt odbierania praw od niego, przepisuie mu ie podług woli y uroienia swego.

Polſka od swych pierwiaſtkow po nieſkończonych rządu odmianach, zoſtała na koniec obieralnym Króle-

wstwem, w którym korona nieprzechodzi dziedzictwem do potomkow tego który ią nosił. Naród czyli raczey Szlachta, która prawie sama obiera Królow ma to za naymocnieyszą swoią wolności zasadę. Jakoż piękny to zaszczyt pod gołym Niebem naymędrszego y naycnotliwszego z pomiędzy siebie mianować za Króla swego. Lecz tey wolności tylko cień pozostał; przemoc sąsiadów zniszczyła ten drogi kleynot wolności; obieranie Królów, które się od czasów pamiętnych nie obchodzi bez fakcyi, zamieszań, wpływu Mocarstw obcych y woien domowych, staie się zazwyczay Epoką fatalną dla Narodu. Wyniosłość możnieyszych którzy sami sobie przywłaszczaią prawo krolowania albo stanowienia Królów, rzadko na dobre pozwala ustawy, aby bezkarnie słabszych uciemiężać mogła. Obranie przez głosy taiemne,

do dawania których samychby tylko Obywatelów dobrze osiadłych prawem przypuścić należało, uchyliłoby wiele rozterek towarzyszących pospolicie Elekcyom. Ale odmiany nayprostsze y nayłatwieysze do urządzenia znayduią nieskończone zawady w uprzedzeniu ludzkim dla starodawnych zwyczaiow.

Dla zapobieżenia nierządom w Bezkrólewiu panuiącym, y dla uprzedzenia zamieszań przy obraniu Króla, iest zdanie wielu zacnych Patryatów, aby Tron Polski oddać następstwu; a tak aby Naród, który się dotąd ma za wolny, stał się dziedzictwem iakiego domu potężnego. Ten układ rządu lubo bardzo pospolity, nie może iednak iak obrazić umysł wolnego Republikanta. Jeżeli przez ustanowienie następstwa uchyli się wpływ Mocarstw do Elekcyi, y inne zamieszki domowe, wystawi się Naród na

nieszczęście trwalsze, które udziałać mogą nieznaiomość Rządu, oboiętność na dobro Narodu, wyniosłość, y targnienie się na swobody kraiowe Dynastyi lub Familii iakiey. Rzadkie są *Stanisławy Augusty*; Król dobry dziedziczny nie każdego wieku iest płodem.

Nie może więc bez płochości naród porzucić nieodzownie swe losy iakiemu pokoleniu, które ze krwią niepodaie następcy sztuki trudney panowania Xiążęta, którym dosyć iest urodzić się, aby panować, mogąż ściśle mieć obowiązki do nabywania przez długie prace talentów y cnot potrzebnych do rządu? doświadczenie wieków uczy, że po Monarsze cnotliwym, nastąpi potwor okrutny, który wszystko obali, co popzrednik iego dobrego ustanowił. Mało Królów rządzi przez siebie samych y zatrudnia się szczęśliwością swych pod-

danych. Królewskie bowiem dostoieństwa nadto wielką czyni odległość panuiącego od poddanego, aby się Monarcha zniżył aż do zatrudnienia się pomyślnością iego.

Z tych powodów rząd dawny Republikański, choć burzliwy, zdaie się bydź zbawiennieyszym dla Narodu naszego; ponieważ nie masz stałości ani pewności w stanie Obywatela kraiu tego, którego los szczęśliwy lub nieszczęśliwy zawisł od cnot lub przywar, od rozumu lub nierozsądności, od mocy lub słabości iednego człowieka, którego wszystko, co go otacza, oszukać y zepsuć stara się.

Wszystkie w prawdzie układy Rządu maią swe korzyści y wady; lecz Monarchia iedyno-władna niszczy za zwyczay szczęśliwość publiczną końcem dogodzenia ambicyi i chciwości Króla, który nigdy Dworzan co go otaczaią, nasycić nie potrafi.

Nie masz do tych czas ieszcze rządu doſkonale ułożonego; trefunek nierozsądność, i gwałt uſtanawiały do tąd układy rządow. Rzadko uwaga, przezorność, ſłuszność y miłość Oyczyzny przedſiębiorą rząd poprawić. Wielkie rozruchy odmieniaią tylko imie Tyrana; Nigdy bowiem Narody nie ſięgaią do zrzodeł, zkąd ich niedola wypływa. Wyſtrzegać ſię iednak Naród powinien przedſięwziąść ſrzodki gwałtowne dla poprawienia rządu swego; bardziey ſtan wſtrząsnąć mogą, iak mały nierząd, w którym zoſtawał.

Rozum podaie odmiany powolne; nadto nakręcone sprzężyny pęknąć mogą. Potrzeba, doświadczenie y okoliczności nayłepsze do tego okazuią ſrzodki. Zaden ſię Naród ani razem umocnić, ani oświecić nie może; barbarzyſtwo lubi wrzawę woyny a oświecenie ſłodkie pokoiu owoce cenić umie.

Cały Naród powinien wraz myślić o sposobach zakończenia uciſku i podległości swoiey, lecz osobie szczególney niewolno, iak zdrowe podsuwać rady, poświęcaiąc swoy interes dobru społeczności. Proſtuiąc tylko mniemania, zbiiaiąc przesądy dawne a szkodliwe, y daiąc poznać Maczelnikom Narodu ſkutki ſłuszności, y rozumu uleczyć można ſłabość ſtanu y ſtałe wolności urządzić panowanie.

WOLNOSC.

Nic ſię bardziey nieprzykłada do uszczęśliwienia Narodu, iak wolność prawdziwa; ci iednak którym rząd powierzono, uſilnie ſię ſtaraią onę nadwątlać, aby cugle swym własnym namiętności popuścić mogli. Jeſt przeto między panuiącym a ludem oto walka nieuſtanna; pierwszy zgładzić,

a drugi wolność udzierzić usiłuie. Nayszczęśliwszy ten Naród, gdzie Naczelnik naymniey ma śrzodkow do pociągnienia znacznieyszych na swą stronę, którzy interes powszechności dla swych korzyści zdradzać zwykli.

Naród Polski do tych czas rad się z swą zaszczyca wolnością, choć mu iey szczególnie cień pozostał. Epoka, od którey sąsiedzi przemożni Królów stanowią, Prawa przepisuią, Senatorow więżą, Posłow mimo woli Obywatelow narzucaią, y w rząd wewnętrzny, nawet do szczególnych spraw się wdaią, została grobem tey wolności; Biada temu Narodowi który pod mocnieyszych zostaię opieką; ta go prętko lub poźną uiarzmi zupełnie. Gdyby przynaymniey reszty wolności kray na umocnienie siebie użył roztropnie, możeby przy różnych okolicznościach dawną odzyskał świetność.

Wolność, która w ustach brzmi obywatelskich, czczem tylko iest słowem, bóstwo, które obazamy niemogąc ie opisać. Dawniey u nas y to nazywano wolnością, gdy Poseł przekupny lub winem zalany, nieszczęsnym veto Seymy zrywał, aby kray zawsze ięczał w nierządzie.

Jak Religia w ciemnieyszych czasach bywała godłem Duchowieństwa do zapalenia tłuszczy przeciwko Panuiącym, tak wolność iest Hasłem ambicyi dla dopięciu swych zamiarów.

Wolność prawdziwa iest moc używania rostropnie śrzodkow zrządzaiących powszechną szczęśliwość; ale ta wolność ma bydź ograniczona rozumem, słusznością y prawem; przeto nikt iey nadużyć niepowinien, gdyżby przez to ubliżył społeczności; zkąd oraz wynika że Rząd ustanowiony końcem wykonania woli

Towarzyſtwa, które oznacza, winien wszyſtkim iego członkom zapewnić wyraźnemi uſtawy wolność potrzebną ich pracom y zdatnościom, a taka wolność naywyższym ieſt dobrem człowieczeńſtwa.

Takie Towarzyſtwa iſtotnie są wolnemi, których cząſtki bez różnicy podlegaią sprawiedliwości nienadwerężoney, a nie woli Człowieka podpadaiącego odmianie.

Mylnie więc sądziemy, że wolność zawiſła na doſkonałey równości między Współ-Obywatelem, gdyż ſię sprzeciwia naturze tworzącey ludzi nierównych, bądź co do własności duszy, bądź co do przymiotow ciała; ta równość ieſt przeto niesprawiedliwą y nie zgadzaiącą ſię naſtępnie z dobrem Towarzyſtwa, które chce aby Obywatele nayużytecznieyſi Rzpltey, lepiey byli uczczonemi y znacznieysze odbierali nadgrody, nieodchilaiąc ich iednak od prawa powszechnego.

Przeto iſtotna wolnośc na tém ſię gruntuie, aby ſię każdy bez wyięcia do praw kraiowych ſtoſſował, gdyż te nierówność przyrodzoną ludzi miarkuią, wspieraiąc równie bogatego, iak ubogiego, możnego y ſłabego, Panuiącego y poddanego; ztąd idzie że wolność, każdemu Członkowi ſkładaiącemu Powszechność ieſt potrzebną.

Możeli nasz Naród tą ſię zaszczycać wolnością, kiedy ledwie dzieſiąta część iego oney używa? a reszta w haniebney dla człowieczeńſtwa ięczy niewoli? Prawodawcy! ieżeli moc kraiu waszego chcecie powiększyć y rzucić z ſiebie sprosne przemocy cudzey iarzmo, daycie wolność poddanym; gdy ich uczynicie Obywatelami, dacie im Oyczyznę, która dotąd nie matką lecz okrutną była ma-

cochą; a niezawodną znaydziecie w nich siłę, na odparcie nayogromnieyszey potęgi.

Prawo, co całemu nie służy społeczeństwu, sprawiedliwem bydź nie może, gdyż niewiąże rąk tym, którzyby się na gnębienie słabszych pokusić chcieli. — Słowem tam tylko wolność, gdzie wszyscy iednemu posłuszni są Prawu.

Ustawy moc naywyższą przepisuiące maią bydź nayprostsze y nayiaśnieysze, obeyśćby się na ten czas można bez Magistratur one tłómaczących, ponieważ w zdarzeniach wątpliwych do całego Narodu należy one tłomaczyć, równie iak moc praw stanowienia.

Moc obierania oznaczaiących współeczność iest naywiększym wolności zaszczytem; iakoż rząd mieszany, iakim iest Polski, bez Reprezentantow, których Posłami zowiemy obeyść się nie może. Jak bardzo zaś ta prawie iedyna Prerogatywa iest nadwerężona, burzliwe okazuią Seymiki. Bliski iest iarzma lud, co poniewolnie swych mianuie Reprezentantow; rzadko tacy iego utrzymuią interes.

Dla zapobieżenia wielu nieprzyzwoitościom, które naybardziey Ziazdy publiczne zawichrzaią, y dążą do utracenia ze wszystkim wolności, Posłowie powinni bydź obierani większością głosow, a to tylko przez obywatelów przywiązanych do Stanu przez Dzierzawy, interessowanych przeto do utrzymania Wolności, bez którey Narod ani szczęśliwości, ani bespieczeństwa używać nie może, a nie przez czeredę Jurgieltową; ludzie bowiem nieprzywiązani do Oyczyzny, niepowinni stanowić Prawodawców. Przeto Narod wybieraiąc Osoby do oznaczenia siebie przekładać ma oby-

watelów poczciwych, słusznych, znanych z zdatności y cnoty. Zeby się zaś zapewnić przez Posły godne urządzenia intereśsów Oyczyzny, należałoby wykorzenić przekupność, opilstwo, Junakieryą y intrygi w obraniach zagęszczone. Kreski taiemne w tey mierze naylepiey woli powszechney dogodzą. Bo coż sobie ubiecywać można po Posłach w pośrzod Hulanki y Zgiełku obranych! a dla lepszego zapewnienia się o cnocie Reprezentantow, należałoby się ich obowięzywać uroczystą przysięgą, iż ani pensyi, ani łask, ani znaków honoru od Tronu odbierać nie będą, a to pod wolnym odsunieniem ich od Prawa układania intereśsow obywatelskich. A Stanowiciele ich powinni ostrzec prawo odwołania swey Pełnomocy zlaney na niewiernych Współ-Braci.

Nie-

Nie mnieyby się wystrzegać należało, żeby często iednych Obywatelów Posłami nieobierać: interes bowiem umysły zwykł odmieniać; co ściśleysze związki ztemi, którzy powagę stanu Rycerskiego osłabiać usiluią, łatwo udziełać mogą; widziemy to w każdey nieustaiącey władzy, która sobie y prawa y intereśsa osobne utwarza.

Do tych czas w kraiu naszym same urodzenie udziela prawa do sprawowania intereśsow Narodu, chociaż ten zaszczyt zrządzony przez trefunek, nie daie Talentow, ani mądrości, ani cnot potrzebnych do pełnienia urzędu, od którego uszczęśliwienie całego Narodu zawisło.

O WOLNOSCI MYSLENIA Y PISANIA.

Wolność pisania iest zasadą wolności Narodu; iest to nieprzełamaną ta-

mą a koniecznie potrzebną przeciwko spiſkom Tyranii; dobre zdanie, przeſtroga ważna ocalić mogą swobody kraiowe. Jakoż to ieſt powinnością Obywatela, wynalazkami, i poſtrzeżeniem swoim Oyczyznie bydź użytecznym; oboiętność dla dobra publicznego, w niewolniku tylko znaleść ſię może. Wydzierać człowiekowi wolność myślenia i pisania, ieſt to mu odebrać pochodnią w ciemności idącemu, pod pozorem, żeby znią nierozniecił pożaru.

Nawet wolność myślenia, co do Religii, niemoże bydź odięta ſłusznie obywatelowi. Każdy człowiek ma Religią od Rodziców, w Stambule rodzi ſię Muzułmanem, w Warszawie Katolikiem; przywięzuie ſię do niey przyzwyczaieniem, y potrzebną ią do swey wieczney szczęśliwości sądzi; więc chcieć mu odiąć to co koniecznym mniema dla naywyższego dobra swe-

go, srogą ieſt Tyranią. W każdym prawie kraiu Religia Panuiącego, gdy ten nie ieſt Filozofem, prześladuie Różno-Wierców; nić iednak bardziey nie sprzeciwia ſię ludzkości y sprawiedliwości iak te Religie Narodowe przywłaszczaiące sobie, z odrzuceniem innych, potwierdzenie Nieba, uciemiężaiąc pospolicie wolność człowieka, y depcąc nogami nayświętsze morału obowiązki.

Rzeczpospolita, celuiąc wiele Państw innych ludzkością, uczyniła iuż krok wielki do prawdziwey mądrości, cierpiąc różne pod swym rządem wiary, zkąd w krótce szczęśliwych dozna ſkutkow. Pozwolenie Dyſſydentom publicznego ćwiczenia Religii czyni iey honor u oświeconych Narodów.

Rząd iednak niedopiął przez to zamiaru swego; Dyſſydenci bowiem zamiaſt używania spokoynie Dobrodzieyſtw tey wolności, w nieśnośną

wpadli niewolę. Przemoc cudza zazdrosna o korzyści, któreby z zaludnienia, rękodzieł użytecznych zakwitnienia, handlu wewnętrznego y zewętrznego rozkorzenienia, nieomylnie ztąd na kray spłynęły, wspiera silnie kilku Szlachetnych Familii mało iescze w Oyczyznie zasłużonych, aby liczny stan Mieyski a kraiowi nieskończenie użytecznieyszy różnemi gnębiły sposobami. Jakoż po wielu gorszących zamieszkach y kłótniach dosyć wiadomych przez sprawy w różnych Magistraturach miane, przywłaszczyły sobie też Familie Prawo nakładania podatków bez ograniczenia na całą społeczność, odsumienia iey od rządu ekonomicznego w Kościele wystawionym y otrzymywanym za składki Stanu Mieyskiego. Słowem kilku Szlachty po części nieosiadłey uczyniwszy się wielowładnemi całego Zgromadzenia Rządzcami podług uroień swoich przepisuią mu Prawa; a na dopełnienie niedoli tych biednych Mieszkańców, Sądy Relacyine ulegaiąc okolicznościom y grożnemu domaganiu się Przemocy Północney wyrokiem swoim te upoważniły bezprawia. Jakie ztąd na kray spłyną nieprzyzwoitości, każdy człek światły łatwo osądzi. W krótce po tym Dekrecie dały się widzieć skutki powszechnego w Stanie Mieyskim nieukształtowanie: Wiele bogatych Familii, a między temi naysławnieyszy powozow Fabrykant, któremu Polska winna piękne karety w niczym nieustępuiące Angielskim, za które co rocznie znaczne Summy z kraiu wychodziły, znienawidziwszy Rząd, a bardziey swych uciemiężycielow, przedsiewzięły wyprowadzić się z nabitemi tu bogactwy, y iuż tym końcem w Gazetach przedanie swych dóbr nieruchomych oświadczyły.

Tak to wygurowana szczególnych osób ambicya *Statum in Statu* formować, ſtaie ſię kraiowi ſzkodliwą. Bo czegoż ta niedokaże na dopięcie swych dumnych zamyſłów mącąc wkładać upodobalne podatki na zgromadzenie tak liczne, iakie iuż ieſt w Polszcze Dyſſydentów? łatwo tym wynioſłym kilkadzieſiąt zebrać millionów, któremi kraiowi ſtrasznemi ſtać ſię mogą. Poznał iuż po części Naród niebespieczeńſtwo z tąd dla ſiebie; przeto mu roztropności radzi, aby dla uniknienia zamieszek i dla dobra Oyczyzny Stan Mieyſki Dyſſydentow z podiarzma iey Szlachty uwolnił. Zaleciło iuż tym końcem Woiewodztwo Wołyńſkie swym Poſłom, aby ſię o znieſienie Dekretu w Sądach Relacyinych zapadłego, uſilnie domagali.

Przychylą ſię zaiſte powszechne Rzeczypospolitey Stany, do żądania maiącego za cel Dobra Narodu i spokoyność Zgromadzeń, które swym przemyſłem pracowitym kray zbogacaią, zaludniaią, y tę mu dać mogą sprzężyſtość, którey ſię obce obawiaią Narody. Zważą troſkliwi Prawodawcy, iak szkodliwe bywaią zwaśnienia pobudzaiące lud użyteczny aż do porzucenia kraiu, w którym ſłodkiey wolności używać niemogli; Niech sobie przypomną iaki raz śmiertelny zadało Francyi odwołanie Edyktu Nantyńſkiego; wieki tey Rany zagoić nie potrafią. Z uciśnienia tu ſtanu mieyſkiego przez iey Szlachtę, podobnego ſię ſkutku spodziewać można. Nic bowiem bardziey nierozią̨trza umyſłow iak tyrania od kilku osób doznana, a bardziey ſię ieszcze zapala nienawiść ku tym, którzy Stan, z którego niedawno wyśli, uciemiężać uſiluią.

Co gdy tak ieſt; Rząd rozrzewniony ięk ami tylu użytecznych obywate-

łów, wesprze ich skutecznie przeciwko przemocy, którą sobie bezprawnie Szlachta ich przywłaszcza przeciwko układowi Praw ich Kościelnych; o czem następuiąca Nota każdego przekona. (*) Powróćmy teraz do zamiaru naszego, y okażym że wolność pisania iest cechą wolnego Narodu.

(*) Kiedy Rzeczypospolita Dyssydentom wolne pozwoliła Wyznanie, wypływa ztąd niemylny wnosek, iż taż Mieszkańcow Klassa powinna mieć, iako kościoł Dyssydentski, przyzwoitą władzę stanowienia swoie *wewnętrzne rozrządzenia*. Okoliczność, że zbior Przyznawaiących się do Kościoła Dyssydentskiego iest nowym w tym Państwie otworzonym *Towarzystwem*, daie Kościołowi temu wszelkie pierwiastkowe Prawa społeczności, to iest: że każdy członek oney iest ieden drugiemu *zupełnie rownym*, bez różności stanu lub urodzenia; bo takie są zasady powszechnego Prawa Kościoła zwanego za Granicą Protestanckiego, od ktorego pochodzą zgromadzenia w tym kraiu będące Augsburskiego, nieodmiennego y odmiennego Wyznania. Pierwsza zasada rzeczonego Kościoła iest ta: Kościoł iest Kollegium, iego Prawa będąc wspolnemi dla iego Współ-członkow, powinny bydź uważane podług Praw Kollegialnych; następnie każdy współ-członek zgromadzenia iest ieden drugiemu zupełnie równy, y równą ma wolność. Tchnie w prawdzie prawo Kościelne, którego zgromadzenia Dyssydentskie w Polszcze bądące po większey części przyiąć nie chcą, choć ich do przyięcia onego przymusić usiluią, duchem w cale innym; ale iest też to Duch Ambicyi Szlachty przyznawaiącey się do ich Kościoła: *Chcieć przymusić* zgromadzenia te do przyięcia Prawa Kościelnego, którego nie wspólnie, nie *in pleno*, ani podług prawideł Prawa Kollegialnego przyiąć niechciały, iest to obalić pierwsze zasady powszechnego Prawa Kościoła Dyssydenckiego; iest to w tymże Kościele ustanowić Arystokracyą, która w żaden sposob z zasadami Kościoła Dyssydenckiego utrzymać się niemoże.

Czyliż Stany Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey, pozwalaiąc uroczyście wolnego wyznania Wiary Dyssydenckiey, miały szczególnie przed oczema y na myśli Szlachtę do Kościoła tego się przyznawaiącą? wcale inaczey; bo cały Kościoł *Dyssydencki*.

Przeto Szlachta do tego się przyłączaiąca Kościoła, iest tylko, iako Dyssydenci, współ-członkiem Towarzystwa kościelnego, tak iak każdy inny Członek. Używa wolnego wyznania swey

Naród taki zawsze ma do walczenia ztemi, którzy swobody iego nad-

---

Wiary w tym kraiu nie dla tego, że *ieſt Szlachcicem*, ale dla tego, że ieſt *Wyznawcą* Wiary Dyſſydentckiey. Przeto Szlachcic Dyſſydent wſpół - członek zgromadzenia Dyſſydenckiego ieſt w cale równy innemu członkowi Nieſzlachcicowi, nie ma pierwſzeńſtwa w kościelnym Towarzyſtwie nad inne wſpół-członki, które nie ſą Stanu Szlacheckiego. Zkądże więc to pierwſzeńſtwo ſzczególne, którego ſię Szlachta Dyſſydencka dopomina? Takowe przywłaſzczenie nadweręża oczywiście powſzechne Prawo *Kościoła Dyſſydenckiego.*

Ztąd daley wynika, iż nie tylko każde zgromadzenie ſkładaiące Kościoł Dyſſydencki w Kraiach Rzeczypoſpolitey, ale y każdy Członek zgromadzenia, powinien mieć wolną ucieczkę do Stanów Rzeczypoſpolitey, y iey wzywać pomocy, ſkoro liczba pewna wſpół-członkow Kościoła Dyſſydenckiego Tron ſobie w tymże Kościele ſtawia, y chce w nim królować. Właśnie ſię to ſamo dzieie od lat kilku w Państwie Rzeczypoſpolitey, a mianowicie w Prowincyi Wielko-Polſkiey, y Xięztwie Mazowieckim: y co ieſt przyczyną, dla którey Dyſſydenci w Polſzcze y Litwie ſtali ſię celem politowania ſwych Rownowierców w Niemczech będących. Podnioſł w tey mierze głos ſwoy Pan

werężać ſię ſtaraią; bo to ieſt własność człowieka, że zawsze nad swe-

---

Büſching, ſławny Nauczyciel y Theologii Doktor przyznawaiący ſię do Konfeſſyi Augspurſkiey. Dzienniki wychodzące w Niemczech pod Dozorem zawołanych Szkół, układane przez nayświatleyſzych tego wyznania Mężow, pełne ſą życzeń, aby ſię iak nayprędzey przybliżył ten moment, w którymby Dyſſydenci w Polſzcze y Litwie od ſamodzierſkiego iarzma Szlachty Dyſſydenckiey uwolnieni zoſtali. Wyſzczególnię daley te prawdziwe, y niewątpliwe powſzechnego Prawa Kościoła Dyſſydenckiego zaſady; Kościoł Dyſſydencki, nie zaś ſama Szlachta Dyſſydencka, ma prawo, na fundamencie otrzymanego zupełnego ćwiczenia Religii, urządzenia ſam ſwe wewnętrzne rozporządzenia. ten ześ Kościoł ſkłada ſię z gromadzeń w tym kraiu będących, a od ſiebie nie zawiſłych; więc w tych zgromadzeniach, ſkładaiących w Polſzcze Kościoł powſzechny tegoż wyznania, zoſtaie niewątpliwe prawo, udziałania uſtaw ich wewnętrznych; a ponieważ oddzielne Zgromadzenia różnych mieyſc, choć wſzyſtkie razem Kościoł Dyſſydencki czynią, nie zależą iednak iedne od drugich, maią więc nieodzowne prawo, podzielenia ſię dobrowolnie y zgodnie dla lepſzego porządku, na różne Powiaty y Prowincye; więc te Zgromadzenia, co z ſwey ochoty do iakiego ſię

mi podobnemi chce panować; tak y Stany Rzeczypospolitey usiluią częstokroć ieden drugiemu uiąć powagi; czego świeży mamy przykład, na samym Krolu, którego nieszczęśliwie z nayświetnieyszych Tronu zdarło Prerogatyw; co w czasie całą zasadę Rządu zwątlić zdoła. (Mąż panuiący wiernie swe pełnić obowiązki, gdy mu Naród pierwiastkowey niedotrzymuie umowy?) a ponieważ to każdego interessuie Obywatela, więc mu

---

przyłączyły Powiatu, składaią następnie *Kościoł Dyssydencki* tego Powiatu lub Prowincyi; nie sama zaś Szlachta tego Powiatu. Prawa zatym ustanowienia *liturgica*, w takowey Duchowney Prowincyi układania ksiąg Prawa, obostrzenia karności Kościelney, podniesienia między sobą składek, ustanowienia Konsystorzów, obierania Assessorów y Prezyduiącego do nich, roztrząśnienia ich czynności; wszystko to są zaszczyty należące do Zgromadzeń razem ziednoczonych iedney Prowincyi, y od tego Zbioru Kościelnego zależy także *każdy Szlachcic Dyssydencki* teyże Prowincyi, iako Współ-Członek tego lub owego Zgromadzenia, równie iako y inny Członek niesziachcic tegoż Zgromadzenia. Nie można tu wystawić Zbioru czyli powszechności z samey Szlachty złożony, bo wszyscy są tylko Wspoł-Członkami Kościoła. Ztąd przeto daley wypływa, że Szlachta Dyssydentska żadnym sposobem nie może sobie przywłaszczać Prawa naznaczenia podatkow, układania Praw kościelnych, obierania Assessorów Konsystorskich, lub wyznaczenia wcale kilku Osób maiących oznaczać Trybunał appellacyiny od Konsystorza; wszystko to iest gwałtownym a śmiałym nadwerężeniem Praw Zgromadzeń składaiących Kościoł Dyssydentski. Ale te przywłaszczenia są oraz krokami nadwerężaiącemi Prawa kraiowe, które tych Prerogatyw, iako wypływaiących z udzieloney wyznania Religii wolności, *Kościołowi Dyssydentckiemu in Corpore*, a nie Szlachcie Dyssydentskiey pozwoliły.

Te krótkie uwagi każdego Obywatela przekonać zupełnie mogą, y konieczną okazuią potrzebę, aby Szlachtę Dyssydencką, przez zniesienie przywłaszczeń nadużytych, y Aktów z uciśnięciem Stanu Mieyskiego wymuszonych, w przyzwoitę nazad w prawić kluby, a tym samym, żeby Prawa Kościoła Dyssydentskiego, w iego Zgromadzeniach przez ich własnych Wspoł-Członkow nadwerężone, zachować y zapewnić.

wolno pisać y mówić, końcem bronienia swey wolności.

Pisma nie zwykły mieszać Państw dobrze rządzonych. (*) Rząd sprawiedliwy prawym postępowaniem znieważa Potwarz i znayduie mścicielow, bo Puklerz prawdy y cnoty odbiia pocislki iadowitey kalumnii.

Nie trzeba się nawet obawiać, aby układy Sekt różnych rozsiewane stały się dla Stanu niebespieczne; Sekty bowiem w ten czas tylko bydź mogą szkodliwe, gdy iedna między niemi,

---

(*) Tyle wyszło uszczypliwch pism na Króla Pruskiego, śmiał się z nich, nawet Paszkwile, y zuchwałe kopersztychy kazał do swego przylepiać Pałacu. Cesarz równie wszystkie cierpi pisma, w których ostre ma wyrzuty. Mamy także tey prawdy dowod w Anglii, Hollandyi, Szwaycaryi, gdzie nieograniczona Praw wolność w każdey materyi, a ta wolność milliony do tych wprowadza kraiowi stanowi iedną z nayznacznieyszych handlu odnogę.

przywłaszcza sobie prawo prześladowania, y gnębienia innych: co pospolicie czynić zwykła panuiąca. Gwałt zazwyczay pobudza Fanatykow, y rozterki w Państwach zrządza; rozum zaś, gdy mu iest wolno doskonalić się, rozpościera światło w wolnym Narodzie i wstrzymuie wpływ uroień, które go boiaźliwym y niedołężnym czynią.

Jeźli się kiedy ztąd wszczynaią zamieszki, znakiem to iest, że ieszcze wolność ludu tego niedobrze ugruntowana. Dla tego iednak nienależy tamować światła rozumu, które iedynie ludzi lepszemi y szczęśliwszemi uczynić potrafi. Przeto y Panuiącego, y lud równo postępek światła dotyka, a to światło iest szczególnie płodem wolności. W Narodzie tylko wolnym człowiek się myślić uczy, a ten, komu myślić zabroniono, ani swych czynności prostować, ani przeto szczę-

śliwym zostać nie może. Obywatel używaiący wolności myślenia, ma sprężystość, odwagę, czuie swą godność, siebie poważa, ceni szacunek Współ-Braci swoich, kocha honor, ma duszę wspaniałą y Antuzyazm dla Oyczyzny i cnot Obywatelskich. Znaż te przymioty niewolnik żyiący pod iarzmem samowładzcy? Myśl więc naydroższym iest darem Nieba, rożniącym człowieka od Zwierząt nierozumnych; niechcieć go więc używać, iest to stać się niewdzięcznym Stworcy, nieczyniąc zadosyć przeznaczeniu swemu. Coż iuż rozciągnęło tyle światła po Narodzie, ieżeli nie zagęszcze pisma pod Mądrym Królem, nauki zachęcaiącym? Czemuż mamy obarczać tę narzędzia wybiiaiące twory rozumy, które się tak oczywiście do naszey przykładaią szczęśliwości? Trzymać prassy w ciasnych klubach; iest to tamować wykonanie Praw

Praw przyrodzonych człowieka; każda zawada wstrzymuiąca światło w drodze, iest złem niebespiecznêm dla kraiu. O Królu uczony! wszakże nie miło Ci było, Lud, który ci Opatrzność dla uszczęśliwienia iego powierzyła, prowadzić w ciemnościach, rzekłeś zaraz napoczątku panowania swego, *fiat lux*, a światło niebawem na Twoy głos się wziawiło; Boskie Jego promienia piękniey Twoie zdobią skronie, niż krwawe Woiownikow Laury; y dzieie mętrcow wyższe Ci w świątyni pamięci nad te bicze Narodów wyznaczą mieysce; zrywałeś w krotce słodkie nauk owoce, prawda za pośrzednictwem prass, które światłych Królów naylepszemi są Ministrami, przedarła się przez podchlebców szeregi aż do Tronu Twego, stawa przed Tobą niewidzialna, bez orszaku, niebywa natrętna, nie prosi o dary, ani o tytały, lub oz-

dobr. Druk choć obarczony zniszczył już wiele przesądow w Narodzie, y utorował drogę do odmian godnych ośmnaſtego wieku, a czegożby praſſy zupełnie wolne nie były uczyściły?

Wszakżeś my winni wrażeniu, ktòre nie co śmielsza kſiążka *Uwagi nad Zyciem Jana Zamoyſkiego* w umyſłach udziałała, wzmocnienie ſił Rzeczypospolitey, a zatym y przyszłą iey powagę. — Za coż ſię dłużey pod zaſłoną ſkromności kryiesz Mężu dobroczynny; pódź odbieray hołd publiczny od wdzięcznego ci Narodu. Należy cenić pracę tych wielkich Duchow co ſię dobru kraiowemu poświęcaią; bo czem by dotąd bez nich były Narody? czémby do tych czas była Polſka?

Co gdy tak ieſt, nieprzyiaciel tylko dobra powszechnego, tamę wolności praſs założyć ſię odważy; ale

niesprawiedliwość iego wszyſtkie myślące Iſtoty obruszyć powinna; wszakże własność myśli naszych ieſt częścią ważną naszey własności osobiſtey; bo nie mogąc szukać prawd potrzebnych szczęśliwości naszey, niebylibyśmy w ſtanie naszego zachować ieſteſtwa; żadna więc powaga nie ma prawa przeszkadzania nam w używaniu tey własności, gdyż wolność myślenia ieſt iſtotnym człowieka rozumnego zaszczytem. Ta wolność na koniec żadnym niepodpada nieprzyzwoitościom; bo możeli prawda, bydź szkodliwą? a błędy w Sądzie publiczności potępione swe znayduią zawſtydzenie. Jeśli więc człowiek ma prawo do wolności myślenia w ogólności, powinien ią tym bardziey mieć w materyach, które sądzi bydź nayiſtotniey potrzebne iego szczęśliwości; takiemi są układy wiary, między któremi powinniśmy mieć moc obie-

rać te, których prawda zdaie nam się bydź naylepiey dowiedzioną: w tey mierze iak oczy do patrzenia, nogi do chodzenia, tak rozum ten drogi dar Niebios do roztrząsania służyć nam powinien.

O! cne Rodaki! co się zaszczycacie wolnością, dla czegoż wam dotąd niewolno iest myśleć? rozum was obsaczony powagą nadużytą tych, których interessem prowadzić was w ciemności, płodow swych wydać nie może; zrzućcie z siebie to iarzmo hańbiące istotę człowieka, i idźcie za przykładem innych wolnieyszych Narodów: umocniycie prawem wolność myślenia y pisania.

Niech pisma wasze w iakimkolwiek Rodzaiu, wyiąwszy uwłaczaiące sławie Obywatela, niepodpadaią odtąd tym przewodnikom, którzy się skutkow światła boiąc, rozum wasz przytłumiaią; a kiedy koniecznie

maią podpadać censurze, choć do tych czas nie okazano do kogo to prawo należy, zlecieź Prawodawcy Kommissyi Edukacyi Narodowey, która około rozszerzenia Nauk skutecznie pracuie, niech światłych do tego wyznaczy Mężów Stanu Swieckiego y Duchownego, a do ostatnich niech tylko należą pisma Teologiczne, lub Dogmatyczne.

Już się wyżey rzekło, że Rząd Prawny niepowinien się ztąd obawiać zamieszań; Samodzierzstwo tylko y zabobon nieprzyiaciele światła rozumu ludzkiego, nie cierpią wolności myślenia boiąc się, aby nim oświecone Niewolniki nie zrzucili z siebie ich iarzma.

WOYSKO.

Narody kochaiące swą wolność mniemały zawsze, iż liczne płatne

Woyſka tamuią ſłodkie y swobodne iey użycie. Jakoż dawnieyſi Połacy zupełnieyszą od teraźnieyszych zaszczycali ſię wolnością; ponieważ zawsze uzbroieni osobiście, łatwo odpierać mogli naieźników. Każdy Obywatel dla korzyści, dla których ſię nim nazywał, bydź muſiał Zołnierzem, Oboz ſłużył mi za mieszkanie, a Szabla, którą zawsze noſił u boku, a iedząc kładł na ſtole, zapewniała mu wszelką wolności ſłodycz. (*) Skoro Naród odmienił dawny Rząd Zołnierſki i Naiemnikom obronę ſwey Oyczyzny powierzył, nadwątlił zaraz początkową swą wolność. Zołdak nie zna innych związków, procz tych,

(*) Toż y o innych mówić można Narodach. *Xenophon* twierdzi, że u Ateńczykow naybitnieyſzemi byli Zołnierzami Ziem Właściciele, ponieważ ich całość Kraiu naylepiey dotykała. U dawnych Niemców, ſami gruntow Dzierzyciele mieli zaſzczyt bronienia Oyczyzny.

ktore z swym zawarł Wodzem; mniema ſię bydź obrońcą Oyczyzny, choć częſto kroć ieſt fatalnym Narzędziem w ręku Nieprzyiaciela domowego, który przedſięwziął ią uiarzmić

Gdy iednak kray nasz otoczony Mocarſtwy trzymaiącemi na Zołdzie liczne woyſka, konieczną widzi potrzebę bydź uzbroionym ſtosownie do układu woiennego swych sąſiadow, aby reszta Polſki nie ſtała ſię łupem ich chciwości, roztropność mu więc każe, aby na wzor innych podług rozciągłości y przemożności kraiu, pewną wielość woyſka uſtanowił W pomiar zaś rozległości Kraiow Rzeczypospolitey, ſto tyſięcy woyſka dobrze ćwiczonego zdaią ſię bydź potrzebne. Niechże więc z naywiększą oszczędnością, nie dla porady, lecz dla obrony y potrzeb Pańſtwa, iak nayprędzey urządzone będzie. Widziemy teraz że woyſka pudrowane, woſkowane,

wymuſkane i ſtroyne, które przepych y duma Samowładzców od Rolnictwa dla dogodzenia chciwości swoiey odrywaią, pierzcha przed zgraią niesforną (dla którey niegdyś Polacy byli pogromem) a ta gdy powodowana tylko przez fanatyzm y ſłuszną zemſtę tyle korzyſta, czegożby Naród o wolność swą walczący nie dokazał? Nieprzyidzieli do tego, ieżeli los woyny dłużey Muzułmanom posłuży że upokorzone Niemce wzywać znowu będą na klęczkach, ratunku Polaków; w tym razie zdaie mi ſię, bliżeyby było do Lwowa niż pod Wiedeń; niewdzięczność niewarta ludzkości, od lat kilku niesmaczno z ich iemy łaſki; co nam dwa razy na dzień, ich przypomina łupieztwo. Gdy więc Rzeczpospolita przynaglona potrzebą przyſtępuie do uſtanowienia woyſka nieuſtaiącego, nie przepomni bez wątpienia przepisać mu karność ſtosowną do Konſtytucyi kraiowey. (*) Niech uważa że wszędzie Zołnierz ieſt ſtworzeniem dzikim, którego panuiący wolność zakupuiąc pozwala mu nierząd y rozwiozłość, aby był narzędziem uiarzmienia Narodów; wszędzie woyſkowy ieſt machiną, niewolnikiem y nieprzyiacielem wolności ſwych Wſpół-Ziomkow. Niech pierwszą powinnością będzie żołnierza bronić Oyczyznę, a drugą ſzanować Obywatela, który go żywi, odziewa, y pracuie za niego w pocie czoła, niech zuchwałość i iunactwo ſwe wywiera ſiły na naieźniki kraiu; lecz użyteczny Obywatel ma bydź celem poważania iego.

Ale ſto tyſięcy ludu oderwanego od Rolnictwa lub Rzemioſł nie mo-

(*) Mało do tych było woyſka w kraiu, lecz y to dało ſię we znaki Obywatelom, a naybardziey biednemu Rolnikowi, wieleż ſię to dzieie bez prawiow na Prowincyach oddalonych, które nieprzychodzą do wiadomości Departamentu. W tym momencie żalą ſię Miaſta, że Kawale-

że, iak znaczną kraiowi udziałać szkodę; iest tego dowód w Gallicyi, gdzie przybyciem Zołnierzy ubyło chleba Nim więc Rekrut ciągniony będzie z Ziemian; interes Państwa radzi, aby wprzod oczyścić miasta z ludzi luźnych, bez służby, bez sposobu do życia, niebiorących się do Roli ani do Rękodziel, hultaystwem y kradzieżą się bawiących; sama Warszawa takiey zgrai 6000 dostarczy.

Wybior Rekruta niepowinien także paść koniecznie na wzrost lub piękny układ figury; bo w teraźniny szym woiowaniu sposobie szypkość y zręczność więcey popłacaią.

Nie przystałoby mi rozumować o urządzeniu Woyska, bo nie iestem woyskowym, owszem do sztuki zabiiania ludzi wstręt nieprzełamany czuię; miley mi zawsze było zgłębiać skrytości przyrodzenia, aby wydosko-

rya Narodowa płaci tylko 3 Zł. za korzec owsa, gdy po 6 w targu, cierpiż to kray rządny?

nalił sztukę płodzenia rodu człowieczego; badania moie natury nie były bezskuteczne, dałem iuż Kraiowi dziesięciu Obywatelow, z czego się bardziey chełpię, niż z Swiętych rozboiow, przez Naddziady moie w Palestynie udzialanych. Zdaie mi się iednak iżby w Woysku ustanowić się maiącym przynaymniey 30 tysięcy iazdy z samey Szlachty złożoney umieścić należało.

Rozmnożoney krwie Szlacheckiey pokolenia do tego przyszły poniżenia, że się do naypodleyszych usług udawać muszą, nie mogąc do tych czas w Woysku mieć sposobu do życia z honorem; Winna iednak powszechna Matka Oyczyzny wsparcie Praprawnukow owych sławnych y bitnych Polaków, którzy dla niey mężnie krew toczyli, y oręż swoy aż u nayoddaleńszych Narodów wsławili. Trzebaż przecie sądzić, że krew przodkow nieodrodziła się zupełnie w tych

podupadłych Naſtępcach: Nabiianie im punktu honoru, wprawienie ich do zręcznego machania pałaszem y innych ćwicień żołnierſkich, wzbudzi w nich dawnych Rycerzow odwagę: ale kiedy Rzeczpospolita razem znaczne uchwalaiąc Woyſko tyle rąk od uprawienia Roli y innych robot pospolitych oderwie; zdrowa by iey polityka radzić powinna, aby użytecznie toż Woyſko podczas poku użyła; dla nadgrodzenia po części sobie szkody, którą od niego w przeciągu woyny ponoſi. Możnaby nawet naznaczyć nadgrodę temu, któryby Rękodzieła iakie przyzwoite dla Zołnierza obmyślił. Niech tym czasem szuka wnętrzności Ziemi ſkarbów, które Naród wydarł niewdzięczny; wszak są poznaki fizyczne, że ſię w niektórych znayduią okolicach; co pismo w krótce wynieść maiące okaże.

Wszak ręce Zwycięzkie Rzymian użyte były do robot publicznych, w kraiach, które ich podbiła waleczność. Pokoy niepogrążał ich w szkodliwe próżnowanie. Legiony z oſiadłych Obywatelów złożone imały ſię rydła lub motyki; robiły drogi publiczne, dobywały gruntow, obrabiały kamienie, prowadziły wodościągi, y rznęły kanały. Temi użytecznemi pracami Zołnierz zabawny wprawiał ſię do znoszenia znoiu woiennych, unikał przywar, które próżnowanie y nieczynność rodzi, y ſtawał ſię przezto użytecznym Towarzyſtwa członkiem.

Za cożby więc Zołnierza Polaka do robot podobnych użyć nie można? wieleż to błot do oſzuszenia, drog do wyproſtowania, lasow do wykorzenienia lub okrzesania, y rzek do połączenia w kraiu naszym zoſtaie? zacożby Zołnierz poświęcaiący

tylko dzień ieden w tydzień mustrze, u Chłopa kwaterą postawiony, nie miał mu dopomagać koło uprawy Roli za strawę? rządny uzbierałby sobie grosz iaki z Żołdu swego. Czemużby blisko Fabryk rozłożony nie był do ręko-czyniu iakiego użyty. A tym sposobem gdyby przynaymniey trzy części woyska po 15. Gr. na dzień zarobiły na pożytek kraiu, zyskałby na Rok 28800000.

Ale, rzecze kto, coż to iest Sto Tysięcy woyska na odparcie trzech Mocarstw ogromnych, gdyby się na podzielenie resztą Polski zpiknęły? Narod z iednoczony, zagrzany miłością Oyczyzny dla ocalenia swych swobod ma w sobie siły, ktorych moc żadna przełamać niepotrafi. Trzeba tylko wskrzesić w Narodzie dawną waleczność; nayskutecznieysze do zamiaru tego będzie ustanowienie zpiędziesiąt tysięcy Milicyi po-

pisowey. Wydał iuż względem niey Myśl dobrą, godny y światły Obywatel; śrzodki które względem tego ułożenia przekłada zdaią się być proste, więc łatwe do wykonania. Godzi się więc spodziewać, że znaydzie dla siebie pochwalców w prawdziwych Patryotach. Niech się y w tey Milicyi a mianowicie konney uboższa mieści Szlachta, ieżeli bydź może osiadła lub iey Synowie. Gdy do tego wprowadzi się ieszcze ćwiczenie Studentow po szkołach Narodowych w mustrze y zręcznym biciu się w kiie; spodziewać się należy, że się duch odwagi y Antuzyazmu dla Oyczyzny po całym rozleie Narodzie; a gdy to nastąpi, któraż się Potęga na uiarzmienie iego pokusi bezkarnie?

Otoż i Woysko dziś uchwale! a to, o cudnie! o dziwy! iednomyśmym Narodu głosem, o dniu wielki i uroczysty, dniu 20. Października 1788,

albo ſtanowisz Epokę Sławy Polſkiey, albo dla iey wolności grob wykopiesz; ale gdzie podziać Zołnierza? nie masz w kraiu twierdz, niemasz koszar, niemasz Magazynów, ani Zbroiowni: Na to wszyſtko mało 60 Millionów tym czasem, a 30 Millionów co rok na odzienie y wyżywienie tego Woyſka. Więc Naród ſkładać muſi podatki; bo potrzeba Woyſka dla powszechney obrony ſtanowi ich konieczność.

PODATKI.

Chcąc zachować ten Układ powszechnie przyięty, aby podatek z *czyſtych tylko dochodow* był wybierany, a nie z *Rolniczych Nakładów*, nietrzebaby inaczey ſtanowić podatków, tylko w pomiar intraty z Ziemi, z którey wszyſtko pochodzi, odciąwszy ztąd wprzod gruntowe wydatki.

Podatki

Podatki każdego ſtoſſownie do maiątku iego dotykaiące są tylko sprawiedliwie, a takie, co nayłatwieysze do wybierania, y naymniey są uciążliwe, przekładać należy.

Zdaie ſię mieć te własności Snop dzieſiąty proſto z pola doradzony na Podatek przez ięd rnego a oraz naïwnego *Autora Zgoda y Niezgoda* Ale za coż tu nie mam wymienić J. W. Jezierſkiego Kasztelana Łukowſkiego, Męża powszechnie znanego przez niezmierne przedſięwzięcia, których ſię dla swego y kraiowego dobra z szczęśliwym ima powodzeniem? nieprzeſtaiąc na wprowadzeniu do kraiu licznych rękodzieł pomnażaiących ludność, odbycie płodów, handel wewnętrzny y wszyſtkie korzyści Naród bogaiące; nieprzeſtaiąc mowię ten Obywatel przemyślny y czynny na pożytkach, które mu powierzchnia Ziemi dobytey y oszuszoney wy-

daie, porze głęboko iey wnętrzności szukaiąc ſkarbów, które nam moc y chciwość wydarła. Nakłady y prace iego szczęśliwe wydały owoce; znalazł bowiem w kopalniach swoich ſkarb nowy, ſkarb nieoszacowany dla kraiu, to ieſt Stal samorodną, którey mu dotąd brakowało; wyſtawił wielkim nakładem Kuźnice celuiące wszyſtkie znane w Europie, sprowadził z Zagranicy mnóſtwo Rękodzielnikow, na wyrabianie różnych sprzętow żelaznych y ſtalowych, za które milliony co rok z kraiu wychodziły. Poświęć, godny Patryoto, dobru powszechnemu twe ſławne Kuźnie, niech huk ogromnych młotow po głuchych, któreś ludnością ożywił, okolicach, nieuſtannie ſię rozlega; niech Cy Kłopy Twoie kuią pioruny na Nieprzyiacioł Oyczyzny; iako Syn czuły ofiarowałeś iuż na iey obronę z Pierwiaſtkow wynalazku Twego 5000

Pałaszow; dayże im hart bierny, aby cios każdy był śmiertelny; a dla uwiecznienia Pamięci Twoiey wyryi ten Napis: *Na Łupieżce Oyczyzny.* Doſtarczay czymprędzey broni poki, Mocarſtwa woyną zaięte uzbroienia Narodu nietamuią, y żeby pieniędze nie poszły za Granice, y zmocnienie Nasze niebyło oraz zaſileniem ſąſiadów.

Rząd wszędzie tak użyteczne przedſiewzięcia wspiera uſilnie. Gdy zaś ten cny Senator własnym zbogacony przemyſłem, pinię̇żney niepotrzebuie pomocy; winna Mu Rzeczpospolita przynaymniey dank oddać publiczny; Urząd znacznieyszy, lub *Order* nowy *Patriotów* umyślnie, dla zachęcenia innych Obywatelów do podobnych zamyſłow, uſtanowiony, naywprod Męża tego zdobić powinien.

Warzenie Soli, z którey kray ogołocony, ieſt ważnym dla Rządu obiektem y uwagę iego zaſtanowić powi-

nien. Takowe przedſięwzięcia Skarb tylko publiczny w pomiar potrzeb kraiowych wykonać zdoła, Jeſt iuż Warżalnia, Oddzielnia, (Gradyrhaus) należycie przez wyżey namienionego Obywatela urządzona; są zrzodła niewyczerpane wody ſłoney wiele w przyszłości obiecuiące; są w pobliſkości y lasy rozległe, trzeba tylko nakładów ſtoſſownych do mnogości ſoli potrzebney a co nadgrodzi niemylnie szkodę poniesioną, a może tym czasem szczęśliwy trefunek Sol kopalną odkryie.

Ale mnie gorliwość nie co od niego odwiodła celu! powróćmy do dzieſiątego ſnopa. Kiedy Mąż co tak pomyślnie swe wykonywa proiekta, uznał ten podatek za łatwy; iakoż wiele ieſt iego zdania, zacoż nie ma bydź uchwalonym podług układu iego? Gdyby iednak dla tego, że nie może bydź zaraz podnieſionym, a po-

trzeba Podatków nagli, był odſunięty; poważam ſię przełożyć inny który równie bo w pomiar intrat, dotknie Obywatelów.

Wiadomo, że Pańszczyzna każdego Dóbr Dziedzica ſtanowi intratę; Podańſtwo zaś niezgodne z prawem człowieczeńſtwa one wyrabiać muſi dla tych, co na nie ten srogi włożyli obowiązek: ſłuszność więc każe, aby Dziedzic płacił Stanowi, do którego szczególnie poddani należeć powinni, część korzyści, którą mu z krwawym przynoszą potem. Mniemaymy więc, że każdy dzień tey robocinny; bądź ręczny bądź sprzężayny przynoſi Panu 6 gr. wszak każdy mi przyzna, iż nie ieſtem surowy Kalkulator: weśmy teraz liczbę śrzednią między iednym a sześcią dniami, chociaż na niektórych mieyscach po dni 12 na tydzień robią te nieszczesne bydlę-

ta dwunogie; a wypadnie trzy dni na tydzień, naſtępnie zarobi Poddany Dziedzicowi na Rok Zł. 124 gr. 24, niechże z tych 124 Zł. 24 gr. zapłaci tylko Zł. 10. Rzeczypospolitey, iako iedynowładney Pani Poddanych. Trzy, więc Milliony Poddanych pańszczyznę robiących, bo ich przynaymniey tyle w pomiar całey ludności rachować można, dadzą 30 Millonów Zł. przez samych Właścicielów opłacanych; owoż równa Summa, iaką Autor *Zgody y Niezgody* z dzieſiątego snopa wykałkułował — otoż y dosyć na płacę 100,000 Woyſka. Jeżeli wykonanie tego Proiektu ma iakie nieprzyzwoitości, niech go mętrzſi i doświadczeńſi poprawią. Rzecz iednak pewna, że dochodzenie całey intraty i wydatkow gruntowych długo zatrudni i do wielu Krzywoprzyſięſtw przyczyną będzie; liczbę zaś Pańszczyzn iſtną, każda zaświadczy

Gromada. Gdzie zaś niema robocizny, dzieſiąty Grosz Czynszow iey mieysce zaſtąpi.

Obrocenie Stąroſtw na Skarb publiczny przez tegoż Autora zalecone, zdaie ſię bydź tym sprawiedliwsze, iż nie widac w Narodzie tak wielkich zaſług, aby przez Osoby szczególne trzymane bydź miały. Zamknie ſię przez to zrzodło wielu zamieszań, a otworzy ſię pole odzaludnienia miaſt i włości, które docześni dzierzawcy niszczą pospolicie. Sprawiedliwość iednak niedozwala, aby pod te prawo podsunięte zoſtały Staroſtwa *bona fide* nabyte; gdyż w tym względzie świętość uſtaw kraiowych ich pewność zabezpiecza.

DO AUTORA ZGODY Y NIEZGODY.

Z powodu Podatkow Duchowieństwa.

Niech Ci powinszuię nowy Autorze Kolego, żeś się ośmielił rzucić na Ciało ogromne, które przesądy starożytne czynią poważnem! niegodzi się iednak Autorowi bydź stronnym; dla iakich to względów wyłączasz Generałów, kiedy naywiększą część sztabu zwinąć radzisz? urażeni są ci Mężowie szanowni, że ich odsuwasz od przyłożenia się do dobra publicznego, iakoby tylko dobro Nieba i swoie za cel mieli? Okazał to oczywiście gorliwy Nasz Pasterz, a oraz cnotliwy Patryota, gdy na zbroiownię znaczny dar swey ukochaney Matce ofiarował; póydą niemylnie i inni tchnący nie mniey czułszem dla niey przywiązaniem, za Jego świątobliwym przykładem; miłość Oyczyzny

która ich woła ratunku, troskliwość zachowania tak bogatych Biskupstw, na koniec boiaźń utracenia tych swobod, któremi się Biskupi szczególniey w tey Rzeczypospolitey zaszczycaią, otaxuią wszystkich wpomiarich dochodów; a że te są znaczne, i wzniecaią częstokroć dumę, nieprzystępność, zbytki, pogardę dla innych Obywatelów, i nieczułość dla nędznych, przeciwko przepisowi Ewangelii; spodziewać się więc należy, że ich składka Milliony wyniesie; ale Broń Boże, żeby na biednych Poddanych wyciśnioną bydź miała! Zeby zaś tę Ofiarę piękną osłodzić perspektywą, mogłaby Rzeczpospolita, ieżeli iey potrzeby naglące pozwolą, pomnożyć dochody Xcia Prymasa, i mianować 'go Patryarchą Oboyga Narodów, niezawisłym tylko od Praw Kraiowych i Tronu; aby dla nieużytecznego związku, nieposyłać więcey summ za Granicę za Sakry, An-

naty, Rozwody, Odpuſty, pozwolenie grzeszenia (dyspensy), Agnus Dei i inne święte towary wartość tylko mniemalną maiące. Wszakże my iuż doroſłe Dzieci, bez paſka chodzić potrafiemy; zachowuymy iednak winne uszanowanie dla Matki naszey; a ieśli w swey zgrzybiałości pomocy od nas potrzebować będzie, uznaymy za powinność ią wesprzeć. Nie urazi ſię zapewne, że ſię na swoy chleb puszczemy; Matki powinność nie brać, ale dawać dzieciom, niechże y nam na wyprawę swe oſtatnie da błogoſławieńſtwo; a gdy ie odmowi? każde liczne zgromadzenie ludzi ſkłada Kościoł, Rzeczpospolita będąc tém zgromadzeniem wolnem; więc ma moc i prawo ſtanowienia Naywyższego czci publiczney Miniſtra. Na kogo zaś ten wybior zgodniey paść może, eżeli nie na Vice-Reja, którego gorliwość o dobro świeckie i Duchowne

Narodu tak powſzechnie ieſt znana? którego ulubieńſzym ieſzcze czyni związek krwie z Naylepſzym Królem, a z Królem który ſtanowić będzie Epokę naywyższey szczęśliwości i Sławy Narodu Polſkiego. Byłby to krok godny teraźnieyszych świtałych Prawodawców; co za chwała dla nich w wiekopomney pamięci, że im kray był winien uwolnienie swe od podległości fizyczney i moralney. Lecz powróćmy do Autora naszego; oto błogoſławiągo biedni Plebani, że z zbytków ich współ-towarzyszow radzi lepiey ich opatrzyć; iakoż przyſtoyność i ſłuszność każą, aby ſtan Duchowny, a mianowicie pracowity uczciwe miał życie. Pozwolisz tedy J. W. Autorze, żebym Plebanow, aby więcey mieli sposobność czynienia dobrze nieszczęśliwym, do 3000 Zł. powiększył dochod. Wszakże ſię przy nich pożywią ſioſtrzyczki, ſioſtrzeniczki, bra-

towe, krewne &c. trzebaż im i gospośi ſkrzętney i zabawney. Maż Duchowny pracuiący około pocieszenia chorych lub zmartwionych owieczek bydź bez pocieszycielki i lubey Towarzyſki w domu? Uſtawy kościelne odsunęły Duchownych niebacznie, bo przeciwko układowi natury, od nayſłodszych z płcią piękną związków. Nie maią więc rozkoszy widzieć śię odradzaiących w krwie swoiey; nieſłyszą pieszczonego imienia Oyca, ani ſłodkiego nazwiſka córki lub syna wymawiać otworcia nie mogą. Ale przyrodzenie, mszcząc śię swey krzywdy, odzywa śię w nich mocniey, niż śluby płocho poprzyśiężone; dość bowiem ſkrzętnie około rozkrzewieniu rudu człowieczego, na więkſzą chwałę Boga y Oyczyzny pożytek, *in cognito* pracuią. Ile zaś chu de fary Ci daią błogoſławieńſtw, tyle na Cię tłuſte prałaty rzucaią zło-

rzeczeń; iedni cię nazywaią odszczepieńcem, drudzy Bożnikiem a inni wcale Ateuszem, co? mówią mniey świątli, chceć nas znośić albo przymuszyć do podatków, ieſt to święte obalać ołtarze. Masz tego małą probkę w liście mniemanego Plebana; a lubo odpowiedź Twoia pod tytułem *Reſpons na Liſt Plebana pod płaſzczykiem Kanonika*, nie tylko zupełnie go zgaśiła, ale i na śmiech u Publiczności świeckiey wyſtawiła; iednak, gdy żarty i dowcipne uczynki może niekażdego przekonały; dodam więc niektóre uwagi zasadzaiące śię na układach powszechnych.

Dodatek do Odpowiedzi na Liſt Plebana.

W względzie dwoiakim Duchowieńſtwo Polſkie uważać należy; wyższe iak Obywatelów w obrady publiczne przez uſtawy kraiowe wchodzą-

dzących, a niższe iak ſług płatnych od Oyczyzny. Pierwſi iako cząſtka poważna Narodu zbogaceni z uſzkodzeniem powszechności i zaszczyceni naywyższemi Rządu Prerogatywami nad wolę Ewangelii świętey, niepowinniż publicznych znoſić ciężarów dla ogólney obrony? a zwłaszcza że ich te znaczne, które poſiadaią Dobra, nic niekosztuią, będąc nader szczodrym Oyczyzny darem: drudzy iako ſługy nad potrzebę kraiu rozmnożeni, mniey przeto użyteczni, niepilnuiący powinności, które im pierwiaſtkowe ich uſtanowienie wyznaczyło, niemogąż bydź znieſieni lub w liczbie zmnieyszeni?

Rzucenie oka na początek Duchowieńſtwa, na iego zpanoszenie, i rozkrzewienie, o tem lepiey przekona każdego. Religia nie ieſt wieczna, iak twierdzi liſt Plebana, bo ludzie nie są odwieczni. Uczy doſtatecznie Hiſto-

rya, iak ſię Religia Chrześciańſką w Polszcze rozkrzewiła; wiadomo że ſkoro tu zawitała, Rzym maiąc zawsze za cel rozciągnienie panowania swego, przysyłał swą Milicyą Duchowną na podbicie sobie umyſłow i korzyſtania z proſtoty Narodów. Na czele iey bywał mnich iaki zawołany lub Biſkup otoczonym orszakiem Synowców, Sieſtrzeńców, lub S. n. Ci przy roztyrkach zdarzaiących ſię przy odmianie rządu, i wprowadzaniu nowey Religii, wszelką znaydywali łatwość przywłaszczenia sobie łupów dawnych ołtarzów. Srzodki, których używali ci przychodnie częſtokroć przewrotni i tchnący duchem swego Narodu w zamiarze nabycia dóbr, bogactw i powagi, nie były zawsze znaczone piętnem Świętey Ewangelii; ich haſłem było prześladować Pogan i ich maiątki dla Kościoła czyli dla ſiebie zabierać. Zabobon który w pierwiaſt-

kach Religii daleko był ciemnieyszy, ile że ieszcze bardziey tchnął duchem bałwochwalſtwa, ſtanowił funduſze duchowne, wyznaczał włości rozciągłe w Imię Boga dobroci Różnowiercom wydarte, i podawał wielkie doſtatki w ręce tego Duchowieńſtwa. Zbogacone tym sposobem i oświeceńsze na ten czas od reszty Barbarzyńſkiego Narodu, ſtawało ſię samowładnym Xiążętom potrzebne, bądź dla uiarzmienia Hord innych przez Krucyaty na nie sprowadzone, bądź też na upokorzenie dumnych Sąſiadów iuż Chreścian za pomocą piorunow Watykanu, których bywało konduktorem, albo bądź na koniec do rad, które iak wiadomo z Hiſtoryi nie raz Rzeczpospolitą za wichrzyły Nie przeſtawało na tym Duchowieńſtwo dawniey chytre i podſtępne, kłociło domy Xiążąt, zapalało częſtokroć pożar woyny między Sąſiadami, a zawsze

a zawsze końcem korzyſtania z biedy i uciſku publicznego. Tym sposobem urosła Duchownych powaga, a potym i przemoc; tak dalece, że i właſnym Panom, co ich zbogacili hoynie, nie przepuścili; oſłabionym bowiem klęſkami kraiowemi podług upodobania ſwego przepisywali Prawa, i przy każdey okolicznosci nieomieszkali z nich ſię bogacić. Otóż to zrzodło zkąd te wielkie Dobra w przeciągu tyle wieków na Duchowieńſtwo spłynęły, a pobożność zabobonna do tych czas ie z szkodą Publiczności pomnaża. Bicze Narodów, lub uciemiężyciele ludu swego nay więcey dla Duchownych zoſtawili funduszów. Takich Tyranów dosyć było w Polszcze, a ci czuiąc przy zgonie zgrzyzoty ſumienia, rozumieli ſię poiednać z Niebem za pośrzednictwem Duchownych mieniących ſię Pełnomocnikami Jego. Ztąd poszły

Biſkupſtwa, Kapituły, Klaſztory bogate, i Kościoły w znaczne funduſze opatrzone; co więc wieki ciemne na kłonione fanatyzmem i zabobonnością Duchowieńſtwu nieuważnie dały, to wiek ośmnaſty oświecony prawdziwey Filozofii światłem odebrać im powinien i do maſſy powszechney bogactwa Narodowych przyłączyć. Tak rząd każdy światły czyni; tak sobie poſtępuie Cesarz Chrześciańſki; do tych ſię krokow iuż biorą ſąſiedzkie Rzymu Mocarſtwa; a Polacy, gdy idzie, aby zyſkowne dla kraiu udziałać urządzenia, maiąż bydź zawsze oſtatni? Pytam ſię, czy Rzeczpospolita ma Prawo znośić czyli zmnieyszyć liczbę swych Urzędnikow, gdyby ich mnogość nad potrzebę Stanu ſię rozmnożyła? któż o tem aby powątpił? a mianowicie, gdy przezto Towarzyſtwo utraca ręce lub głowy, ktoreby zyſkowniey mogły bydź u-

żyte do prac i zatrudnień innego rodzaiu; toż samo więc można mówić i o Duchowieńſtwie; iego bowiem członki, którym Rząd powierzył oświecenie ludu i wykonywanie obrządków czci publiczney, maią bydź uważane, iako ludzie pełniący funkcye publiczne imieniem naywyższey władzy, a za tem iako ſługi płatne Rzeczypospolitey. A że ci Mandataryusze Stanu źle pełnią na ſiebie włożone obowiązki, które im dawniey kazały nawracać Pogan, a teraz oświecać Pospólſtwo; widziemy bowiem, iż to w Polszcze ludzką tylko poſtawą od nierozumnych ſię różni zwierząt, że ieſt bałwochwalne w oſtatnim ſtopniu, że wszyſtko zwala na Boga, od którego nieuſtannych chce cudów; bo czy źle czy dobrze chłop zaorał, czy czczem czy plennem zaſiał ziarnem, mówi zawsze, *kiedy Bóg ma dać urodzay, to da*, *ia*

w to nie potrafię — otoż takie ſkutki bałamutney nauki Duchownych; iakoby naywyższa Opatrzność nieobdarzyła człowieka rozumem i przemyſłem, aby y naturę ożyźnił i iey płody doſkonalił; a że Duchowieńſtwo zatopione w roſkoszach, i zbytkach źle nawet ſię modliło, bo niezliczone plagi kray dręczyły i na brzegu przepaści go ſtawiaią; doświadczaymyż więc, ieżeli poſty iego nie będą ſkutecznieysze, tym końcem bądźmy oszczędnemi szpiżarni iego szafarzami, udzielmy z niey głodnieyszey klaſſie naiemnikom, aby ta ocaliła kray, nas samych, tudzież resztę bogactw i swobod Duchowieńſtwa. Miłość nareszcie dla Braci naszych, dla Oyców Duchownych po nas wymaga, abyśmy im odebrali wieczney ich zguby narzędzia, to ieſt: bogactwa; wszak nauczyciel Chryſtus, którego są Apoſtołami, a zatym i naśladowcami bydź powinni, wyraźnie powiedział, że: *łatwiey przedrzeć ſię wielblądowi przez uſzko igielne, niż bogaczowi do Nieba.* Te tak mocne powody nieupoważniaiąż Rządu do poprawienia nadużyciow (abusus) zagęszczonych w ſługach swoich? albo też do zwinienia ich części, mianowicie że ich poczet nad to wielki sprzeciwia ſię zupełnie zamiarowi ich uſtanowienia. Niezmiernie rozmnożone Duchowieńſtwo nie będzie mogło dłużey utrzymywać kredytu i powagi swoiey, chyba za pośrzednictwem niewiadomości i zabobonu, które do tych czas iego Miniſterium świętym i potrzebnym wyſtawiały; więc zamiaſt dopełnienia przeznaczenia swego, które ieſt lud oświecać, intereſſem będzie duchownych, trzymać go zawsze w ciemności lub w Labiryncie nauk niedościgłych; albo go nikczemnić wymyśl-

nemi postrachy lub zabobonnemi mamić obrządkami.

Nakoniec Religia czysta i prosta, iaka iest nasza, mało potrzebuie Ministrów, ale Ministrów do niey podobnych.

Jak zaś daleko Duchowieństwo ninieysze od świętey pierwiastkowey zboczyło Religii, okazuie nauka chrystusa następuiąca.

Wypis krótki nauki daney *Apostołom przez Prawodawcę naszego*, wyięty *z Pisma Swiętego.*

Po prawidłach powszechnych, które Chrystus dał swym Uczniom, iak sobie na świecie postępować mieli, usiłował w nich szczególną wpoić pokorę, iako cnotę, któraby ich wszędzie miłemi uczyniła; mówił im tym końcem: „gdy wam kto da policzek

„z iedney strony, nadstawcie skwapliwie drugiey (*). Nieprawuycie się, „bo was zniszczą Prawnicy; daycie, „gdy was kto o co prosić będzie, „nieodmowcie nic z tego co posiada„cie; gdy to co wam zalecam pełnić „będziecie, nietrzeba wam będzie „ani pinięd(z)y ani opatrzenia.„ Tu mówi Jezus o Raiu, czyli Niebie; nie czyni iednak opisania iego, ale żeby się tam dostać, trzeba bydź więcey, niż człowiekiem. Nakazuie bowiem „iż kochać trzeba swych nieprzyia„ciół, oddawać dobre za złe, niepa„miętać naywiększych krzywd, bło„gosławić rękę, która biie, nie wy„mówić próżnego słowa, gdyż ie„dno do piekła wtrącić może; miey„cie twarz wesołą, gdy wam głód do-

(*) Choć to ma bydź sekret pozyskania nieba, gdyby iednak tego przepisu Ewangelicznego Officyer się trzymał, nieochybnieby z Regimentu był wypędzony.

„kuczy, życie bez troſkliwości na „przyszłość; niezbieraycie ſkarbów, „żebyście gniewu Oyca mego na ſie„bie nieściągnęli; niemyślcie o dniu „iutrzeyszym, życie na los iak ptaki, „co ani ſieią ani zbieraią; oderwiycie „ſię od wszyſtkich rzeczy ziemſkich, a „szukaycie tylko króleſtwa wieczne„go Niesądźcie nikogo, niepotę„piaycie waszych Panów; nie mie„szaycie ſię do rządu; mòy morał „surowy i trudny, ale droga szeroka „prowadzi do zguby &c.

Otoż to zwięzły zbior przepisu, który Prawodawca nasz dał Apoſtołom wysyłaiąc ich na świat.

Szczególne poważania powzięte z wychowaniem dla Stanu Duchownego, nie pozwala mi porownać nauki Zbawiciela, z ninieyszemi Apoſtołami, gdyż ſię nad to wielkiego ztąd obawiam wrażenia.

Niech sobie każdy ciągnie Parałellę, i podług swego przekonania sądzi. — Co domnie powtarzam, com wyżey wnoſił, że ponieważ Pobożność źle zrozumiana przelała bogactwa kraiu w ręce Duchownych, a te zbiory częſtokroć świątobliwym podſtępem mnożone, oderwane są od ogólnego krążenia, zoſtaiąc w ſtanie ludzi nigdy niewygaſłych; więc Rząd nie tylko może, ale i powinien dla dobra powszechnego zatamować łatwość, którą ma ta nieśmiertelna familia gromadzenia bogactw; ile że oderwanie ich od maſſy całey niszczy przemyſł, i wſtrzymuie Emulacyą.

Jeſt na koniec przeciwko porządkowi rzeczy, aby kościoł czyli Xięża, których szczególny ma bydź zamiar zatrudniać ſię Niebem, trzymali oddzielne dobra od tych, które reszta poſiada Obywatelow; przeto idąc za przykładem Państw innych

przyzwoiciey dalekoby było członkom Duchowieńſtwa, iako urzędnikom publicznym, pewną wyznaczyć płacę. Jeſt oraz ważnym dla Rządu obiektem aby, ile możności zmnieyszył liczbę swych Mandataryuszow, aby przez to pofolgował ludowi, co nadto wielu poświęconych żywi próżniaków, śmieiących ſię z proſtoty iego. Rzeczpospolita samo-władna Pani obraz Boſtwa powinną naśladować tę naywyższą Iſtotę, która mało liczbą czynników (*Agens*) naywiększe działa ſkutki, i rządzi z światem zachowuiąc wieczny porządek natury.

INNE NIEZAWODNE ZRZODŁA ZBOGACENIA KRAIU.

Pierwſze Zrzodło.

Rządny gospodarz ſtara ſię powiększać dochody w pomiar wydatkow swoich; toż samo czynić powinna

Rzeczpospospolita, którey na oporządzenie, i utrzymywanie woyſka znaczne przybyły nakłady.

Ziemia iedynem ieſt zrzodłem bogactw; bo iey płody rozmaite są miane szczególnie za iſtotne bogactwa; a że te ſkarby mnożą ſię w pomiar rąk pracowitych; więc roſtropność i własny interes radzą, aby ile możności, ich powiękſzyć liczbę, a tym bardziey że żaden Naród nie był szczęśliwym, ani bogatym, ani mocnym, gdy u niego nie kwitnęło rolnictwo.

Wszyſtkie przeto uſtawy kraiowe do tego celu zmierzać powinny, aby do iak naydoſkonalszego ſtopnia sztukę mnożenia tworów ziemſkich przyprowadzić. Tym końcem znieść koniecznie należy to prawo za czasów barbarzyńſkich i ciemnych uſtanowione, a odsuwaiące Mieszczan i nieszlachtę od nabycia Dóbr Ziemſkich. Wam światli Prawodawcy ni-

nieyſi zoſtawiony ten zaszczyt, który wasze u nieśmiertelni Imiona, abyście ten ſtarodawny niewiadomych Oyców waszych kołos, a na gliniannych tylko przesądu ſtoiący nogach, obalili. Wszakże wszyscy ludzie do ziemi maią prawo, wszyscy z niey żyią, a coż iey wszyscy uprawiać nie maią?

Jeżeli was o tey niemylney prawdzie przekonać można, że kwitnące i wydoſkonalone Ziemiańſtwo ieſt zasadą szczęśliwości i mocy Narodów, zapewne nowym prawem, co będzie oznaką światła waszego, każdego ſtanu ludzi do niego wezwiecie; a gdy to naſtąpi, cała ogólność bogactw Narodowych w lat kilkanaście ſię podwoi. Kupcy z bogaceni handlem nabędą włości; ich to ieſt celem ulubionym, bo przeznaczeniem każdego człowieka ieſt uprawianie roli; włożą w nią znaczne nakłady i w dwoynasob iey pomnożą płody.

W mieyscach zręcznych zaprowadzą pierwszey potrzeby rękodzieła; a przez to zoſtaną w kraiu piniądze, które przedtym wychodziły za granicę. Zbiegać ſię będą hurmem pod ſłodkie Panowanie Polſkie z ſtron nayoddaleńſzych Cudzoziemcy; wnioſą kapitały, przemyſł i pracowitość; powiękſzy ſię ludność, konſumcya, handel wewnętrzny, dóbr wartość, a zatym i ogólne Narodu bogactwa. Powtarzam ieſzcze; gdyby to zbawienne uchwalono Prawo, laſy naſze nieprzedarte obróciłyby ſię wkrótce w błonie i niwy okiem nieprzeyrzane; bagna i topieliſka teraz zarazę tylko wyparuiące, ſtanęłyby ſię kwiecistemi łąkami, ſtada bydła niezliczone żywiącemi. Ale chcąc wyliczyć korzyści dla kraiu ztąd wyniknąć mogące, trzebaby wielką napiſać kſiążkę: czego ninieyſze niepozwalaią okoliczności.

DRUGIE ZRZODŁO.

Uwolnienie Poddanych.

Jako wolne nabycie przez kogokolwiek Dóbr Ziemſkich przyłoży ſię do bogactw Narodowych, tak uwolnienie Poddanych równe kraiowi przynieſie korzyści; ale iakże to obalić Bożyſzcze, które przeſądy i okrucieńſtwo wieków poświęciły? Nieprzyłączę tu powodów, dla których by koniecznie Poddańſtwo znieść należało; odſyłam do Piſm w tey materyi wyſzłych; między któremi ſzacowna kſiążeczka *o Poddanych Polſkich* ważne daie pobudki do tego. Położę tu ſzczegolnie uwagi, które mi ſię ieſzcze czytać niezdarzyło.

Różne ſą zdania o początku niewolnictwa czyli Poddańſtwa; zdaie ſię poſpolicie, że okrucieńſtwo zie-dnéy a ſłabość z drugiey ſtrony pierwsze mu dały ieſteſtwo, a gdy ſię w tey

mierze radzę dzieiow Narodu, przekonywam ſię, że nie z brańcow woiennych Polſkie ſię rozkrzewiło poddańſtwo, ale raczey początek swoy wzieło z dzikości i leniſtwa narodu bitnego, który zaięty łupieztwem i boiem, a gardząc pracą i życiem spokoynym, przymuſił lud pokonany do pracowania koło roli końcem opatrzenia żywnością zwycięzcy swego. Ci Barbarzyńcy nadużywaiąc praw zwycięzſtwa mieli tych osadnikow za własność swoią i przywiązali ich do ziemi, ktorą uprawiać muſieli. Z czasem to nadużycie prawem upoważnione zoſtało. Ale każdy bezſtronny pozna, że to prawo nie ludzkie okrutna pisała niesprawiedliwość. Zaden związek człowieka z podobnemi sobie, nie może mu dać własności innego człowieka. Wszyſtkie bowiem względy, między cząſtkami szczegolnemi rodu ludzkiego, rowność ich praw

dowodzą, a tę gwałt mocnieyszego nad słabszym bezkarnie nadweręża.

Poiąć mi trudno, iakiemi sposobami człowiek podbił sobie człowieka, tak dalece, że się stał Panem życia i osoby iego; czego żadne zwierze z swym nie czyni rodzaiem. Dziwi mnie więc to upodlenie rodu naszego, że ludzie, na których wszystko, co ich otacza, woła, że są wolnemi, iak ptaki na powietrzu, znoszą tak długo to iarzmo z hańbą człowieczeństwa. Każdy tchnący cokolwiek ludzkością uczuie nieprawość tego zwyczaiu, który nie tylko ogołaca z wszelkiey własności część naypracowitszą y nayużytecznieyszą Narodu, ale się i sprzeciwia szczęśliwości kraiu, który go cierpi do tych czas. Dla przekonania się o tem; uważaymy, co za różnica kraiów, gdzie nieznaią poddaństwa, od naszego? Patrzmy iak szczęśliwy iuż zrządziła skutek

skutek wolność przez niektorych Dziedzicow dana poddanym swoim. Obawiać się nie należy, aby poddani uwolnieni nierozsypali się po Kraiu, lub z niego wcale nie wyszli, (lubo kupami, iakom oczywistym był tego świadkiem do sąsiadów wychodzą, gdzie y sprawiedliwość y wszelskie znayduią wsparcie) owszem się bardziey do niego przywiążą, mogąc go iuż w ten czas swą Oyczyzną nazywać, którąby nad nayżyźnieysze świata przekładali Kraie. Wszak Lapończyk kocha swą ziemię, choć w okropnym leży klima; zapewne Polacy pod milszą wychowani strefą niepomyślą Kray swoy porzucać; chyba gdy rząd srogi uczyni im nienawistnemi hoyne natury dobrodzieystwa. Człowiek cierpi wszystkie od Opatrzności pochodzące plagi, ale nic znosić nie lubi od podobnego sobie; ieżeli mu się na czas podda, serce iednak iego

oddycha rokoszem. A na ostatek wszakże człowiek nietrzyma się ziemi korzeniami; więc do gruntu nienależy, człowiek nie iest polem, ani łąką, ani bydlęciem; więc własnością bydź nie może. Gdy poddani uczuią kiedy te prawdy proste na sercu każdego wyryte, zapytać się mogą swych Panow, takim Prawem ich do Dobr przywiązuią? y za swoią maią własność? iuż minęły te czasy, ieżeli kiedy takie były, kiedy Panowie świata w Boskie gadali Jmie — Teraż głos sprawiedliwości, głos rozumu swe założyły panowania.

Rozbierzmy y następuiącą pobudkę, ktora rownie radzi, aby znieść poddaństwo. Do czegoż iest zdolny człowiek niemaiący przed sobą perspektywy losu lepszego, ani nadziei wyiścia z tey klassy upodloney przez pracę lub talent iaki; ? taki człowiek mowię, tracić musi ochotę do wszy-

skiego a nakoniec porzuci się rozpaczy y piiaństwu. Ten biedny niewolnik przywiązany do gruntu iak bydle, nienawidzi swe iestestwo y wzdryga się swym dzieciom dać podobne; tłomi więc w sobie zapał przyrodzenia z nie małym ludności uszczerbkiem; nie ubiega się do niczego, niemogąc się wynieść przemysłem mimo zdolność wrodzoną, nad rowienniki swoie, a następnie nieprzykłada się do wydoskonalenia rękodzieł, sztuk lub iakichkolwiek umieiętności. Wypływa więc ztąd, że w każdym Kraju, gdzie poddaństwo prawem umocnione, rolnictwo nikczemne, ludność mała, rękoczyny łaknące, sztuki zaniedbane, a zatym wszyscy mieszkańcy iego w pomiernym zostaią stanie.

Reprezentanci Narodu! wybrani dla polepszenia losu Oyczyzny, rozrzewniycie się nad nędzną rolnika do-

lą. Wszak to ieſt człowiek, członek rodu waszego y wasz naywiększy: dobroczyńca; bo jakieżby bez niego wasze było ieſteſtwo? Stanie Ryçerſki ſłuchay głosu natury, ktorą grożno woła na ciebie. „ Nieszczęsny człowiecze! zacož gnębisz podobnego tobie? jakże wyobrażenie Stwórcy śmiesz w nim znieważać? wszak to twoy Brat, jedna krew w jego ſię toczy żyłach; nie był żeś w przod chłopem, nimeś zoſtał ſzlachcicem? a tym nie jednego uczyniły zbrodnie, rozboie, mordy y łupieztwa.„ O prawodawcy, którym Sława wieczną już gotuie nadgrodę, jeżeli prawdziwie dobro Kraiu kochacie, uznaycie ſwą powinnością poddaństwo z pod iarzma wielu tyranów uwolnić, a doświadczycie, iż niebawem to wynidzie na dobro wszelkie przechodzące nadzieje. Uſtanowiliście woyſko; naycznacznieysza część jego z ſtanu rolniczego ludzi ſkładać ſię będzie: wymagać od nich będziecie męztwa y odwagi; a któryż kiedy niewolnik te poſiadał duszy własności? jakież ci żołnierze mieć będą pobudki bronienia Oyczyzny, kiedy w niey naysroższą znaydują Tyrankę? owszem bez odporu przeydą na ſtronę pierwszego nieprzyjaciela; gdyż rząd jakikolwiek ich oſłodzi niedolę. A broń Boże, żeby na ſwych uciemiężycielów niepodnieśli oręża.

Raptowne wprawdzie uwolnienie Poddaństwa jeszcze nieoświeconego, mogłoby niektóre zrządzić nieprzyzwoitości, oddając Towarzyſtwu wolne członki, ale żadnych, procz osobiſtey, nie mające własności. Dwa ſą jednak śrzodki pewne do zapobieżenia temu; albo niech im Dziedzice uſtąpią grunt wieczyście z potrzebnemi do uprawienia onego narzędziami, za ſtosowną do wartości sum-

mę coroczną, albo też niech ich Panowie swemi zrobią arendarzami, dawszy im sprzęty do uprawy należne, pod pewnemi warunkami, a jedno y drugie nieskończenie się do publiczney się przyłoży szczęśliwości.

RĘKODZIEŁA.

Jak sztuka mnożenia płodów ziemskich jest pierwszą zasadą bogactw Kraju, tak wyrabianie onych na konieczne potrzeby równie powszechną stanowi szęśliwość. Co gdy tak jest; Rząd rękodzieła wspierać y zachęcać powinien. Do tych czas skarb publiczny na mniey potrzebne objekta łożył zbywające pieniędze; lecz odgłos nieukontentowania sprawi bez wątpienia, iż z większą bacznością rozrządzony będzie. Spodziewać się nale-

ży, iż się jakiemi ważnemi zaymie przedsięwzięciami. Takie jest warzenie lub szukanie soli, za którą Sąsiedzi tak znaczny z nas ciągną podatek, gwałcąc uroczyste Traktatow obowiązki; o których przynaymniey dotrzymanie wzmocniona Rzeczpospolita dopomnieć się będzie mogła. Fabryki niemniey jey uwagę na siebie obrocićby powinny; nim zaś będzie w stanie znaczne przykładem Państw innych wyznaczyć summy na wprowadzenie rękodzieł potrzebnych, starać się tym czasem będzie, ile od niey zależy, do nich szczególne zachęcić osoby. Mamy już piękne fabryki w Kraju, ale te upadać lub łaknąć muszą, gdyż na towary swoje dla mnostwa z za granicy sprowadzonych tegoż gatunku, odbycia nie mają. Godziłoby się brać przykład od Sąsiadow naszych, a mianowicie od Południowego, który od towarow Polskich do Gallicyi wpro-

wadzonych do 60. procentów Cła wyciąga. To się dzieje przeciwko umowie Traktatowey nawet z skorami wyprawionemi z niezmierną szkodą fabryki w Korcu ustanowioney; a ta tym bardziey upadać musi, że skory serowe prawie wszystkie idą za granicę dla Cła małego, a my znowu wyprawne drogo odkupywać musiemy.

Godny Dziedzić tegoż Miasta Korca, ktoregoby rządną Policyą y rostropne ustawy wszystkie Miasta Prowincyonalne naśladować mogły, wprowadził znacznym kosztem fabrykę wybornego Fajansu Krajowego, y w niczem Angielskiemu nieustępującego, y ta w łaknącym jest stanie, bo weyściu obcego podwyższeniem Cła nie zatamowano.

Do Niemierowa, za skutecznym Dziedzica wsparciem, śliczną wprowadził fabrykę Cycu Pan *Müller* Cudzoziemiec do naywiększych zdolny

przedsięwzięciow; dostarcza już bardzo wiele tego towaru tak powszechnie używanego, a przeto znaczne w Kraju zatrzymuie pieniądze; na tym zaś większe u Rządu ten baczny Fabrykant zasługuie względy, iż w niey już zatrudnia do 400 osob, a naywięcey młodych Zydowek, ktore przyzwyczaione do prożnowania ciężarem były dla Powszechności. Zaświadczy tę prawdę sam Nayiaśnieyszy Monarcha, ktory tam będąc przytomny, zdziwił się nad ich zręcznością w naydelikatnieyszych robotach. Pokazuie więc jak użytecznym ten lud do tych prożniacki bydź może dla Kraju. Jest przeto własnym Rządu interessem wesprzeć tę fabrykę, ktora w przyszłości daleko obfitsze wyda owoce. A lubo pieniężney nie potrzebuie pomocy będąc dosyć zasilona przez JW. Wincentego Potockiego Podkomorzego Koronne-

go, jednakby ſię Rzeczpospolita wiele do jey przyłożyła rozkrzewienia, gdyby Konſtytucyą wszyſtkie narzędzia i warsztaty w Kraju ſię wygotować nie mogące, tudzież wszelkie potrzeby, jako to: materyały, farby, bawełnę, kartuny serowe, ile że ſię te w pomiar odbytu przez niedoſtatek Prządek tu tkać jeszcze nie mogą; ſłowem wszyſtko co z za granicy taż fabryka sprowadzać muſi, od opłacenia Cła uwolniła; jako też, żeby towary w niey wyrobione *tranſito*, groblowego, moſtowego po Kraju rozwożone, ani Cła, gdy do tego przyidzie, że za granicę wychodzić będą, do pewnego czasu nie płaciły. Które Dobrodzieyſtwa, naylepiey y nayzręczniey przez Kommiſſyą Skarbową mogące bydź urządzone, rownie y na inne podobne fabryki rozciągnąćby należało. Takie ſą JW. Ignacego Działyńſkiego Wojewodzica Kaliſkiego,

który umyślnie dla różnych rękodzieł na granicy Pruſkiey założył Miaſto Dobrzyń, dokąd ściąga rękodzielnikow, znacznemi ich wſpiera summami, y wszelkie wolności y wygody im daje; wprowadził tam świeżo wielkim kosztem y fabrykę Cycu, obiecuiącą wiele na potym korzyści.

Do Stanów.

Królu! szczęśliwość Twoia iest nie oddzielna od pomyślności Narodu! ale ten częstokroć swych własnych nie zna interessow; związki y zamiary Państw naylepiey Panuiącym bydź mogą wiadome; Kieruy więc tak obradami publicznemi, już to powagą, iuż przekonaniem, aby się z układem Politycznym Europy zgadzały. Poważny Senacie pomniy, że interes ludu, iest oraz Twoim interessem; wielkość Tronu y Twoia iest niczem, gdy od narowu Pana, lub od uprzedzoney zawisła wielości, utrzymuy więc wagę między Tronem y Narodem, aby pierwszemu nieubliżyć, a drugiego nieskrzywdzić. — Wybrani Mężowie, co przyszły Narodu Polskiego los stanowicie większością, pamiętaycie zawsze, że wszyscy Obywatele równie są interessowani do utrzymywania wolności; wszelkie różnice urzędów lub zaszczytów niknąć

powinny, gdy idzie o obiekt tak ważny, bo stanowiący całego szczęśliwość Narodu. Niech was odgłos *Patryotyzmu* za daleko niezapędza; nauczyło was doświadczenie, że częstokrość własny interes, duma y złość osobista tego zażywaią hasła, aby pod zasłoną iego uchybiać Panuiącemu, i ustawy nayzbawiennieysze obalać, iedynie końcem korzystania z anarchii y łupów Kraiowych. Prawdziwy Patryotyzm inną znaczony cechą, żadną się nie powoduie namiętnością y podłym się brzydzi interessem; zgłębiaycie źrzodło waszey troskliwości y boiaźni. — Miłość złota, honorow y przodkowaniu dobrych nie czyni Obywatelow. — Wolność na słuszności zagruntować się tylko może, a sama cnota odważnie iey bronić; zostawcie niesprawiedliwym Despotom płochą y nikczemną sławę podbicia Narodów, y wylewania strumieniami krwie ludzkiey; iednych wielkość przywali; drugich albo niesprawiedliwa zgubi woyna, albo ogromne woysko, które utrzymuią, zniszczy nakoniec. Przestawaycie na dobrodzieystwach, które wam płodna ziemia obficie wydaie, a strzeżcie

się ie niszczyć woyną zaczepną, która nayſtraſznieyſzych Mocarſtw potęgę nurtuie. — Umacniaycie ſię nieznacznie w iedności y pokoiu, a przyidzie ten czas, że rôwnie z innemi Państwami los Europy ſtanowić będziecie. Ta Epoka iuż ſię zbliża. Kochaycie mądrość y poważaycie rozum. — poprawiaycie bez ubliżenia Stanowi którému układ rządu; znieście barbarzyńſkie, ciemnie lub ſprzeciwiaiące ſię prawa; oddaycie ſprawiedliwość Wielkiemu Mężowi Zamoyſkiemu, ktôry pracowicie Zbior Praw ſtoſownych ułożył. — Cenicie to Dzieło, iako mogące ſię do ogólney przyłożyć ſzczęśliwości. — Zwiążcie na zawſze ręce okrutne mocy ſamowładney; Nie zaſypiaycie nigdy w beſpieczeńſtwie; Duma zawſze czuwa, aby na was włożyć mogła kaydany — obawiaycie ſię zbytku ſzkodliwego obyczaiom y wolności — a bôycie ſię ieſzcze bardziey ſkutkow Fanatyzmu Duchownego y politycznego; — cierpcie bez różnicy wſzyſtkie Religie, gdy ich wyznawcy ſą dobremi Obywatelami; pomnąc, że wſzyſcy ludzie ſą Bracią członkami Towarzyſtwa, y że ich treſu-

nek rôżnowiercami uczynił — upokorzcie ich Tyranow, y daycie wſparcie niewinności zgnębioney. Pozwolcie myślić, piſać y drukować bez ograniczenia; złe piſma pogardą publiczną ukarane będą, a dobre coraz daley światło rozſzerzą. Na ten czas Polſka ſzczęśliwa ſtanie ſię wzorem Narodow, y ſiedliſkiem świętey wolności, pod obronę którey lud uciśniony z całego ziemi okręgu zbiegać ſię będzie.

